



WYDANIE:

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.

SVEN HEDIN,  
znany podróżnik szwedzki,  
mimo podeszłego wieku  
szykuje nową ekspedycję  
do Centralnej Azji.

ROK XIII.

SRODA, 20-GO LUTEGO 1935 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 51

DEMETZ,  
zdobył mistrzostwo narciarskie Włoch na zawodach w Cortina d'Ampezzo

## Hitlerowcy przygotowują atak na Austrię

Na granicy bawarskiej znajduje się 80-tysięczna armja legjonu austriackiego. — Alarm prasy francuskiej, — Rząd austriacki zawiadomił Mussoliniego o grożącym niebezpieczeństwie

Paryż, 20 lutego.

Pisma dzisiejsze przynoszą sensacyjne wiadomości o nowych przygotowaniach hitleryzmu do ataku na Austrię. Atak ten ma być dokonany przy pomocy legjonu austriackiego pod koniec lutego lub na początku marca. O planach tych wie już rząd austriacki, który ze swej strony miał powiadomić o nich Mussoliniego. Jak się okazuje, w ciągu ostatnich kilku miesięcy skład liczebny legjonu austriackiego został znacznie wzmożony.

W chwili obecnej legjon austriacki liczy 30.000 osób do tego dochodzi jednak 50.000 członków szturmówek bawarskich.

Na granicy stoi więc 80.000 żołnierzy przygotowanych do dokonania puczu. Ponadto rząd niemiecki spodziewa się w razie rozpoczęcia swojej akcji

zmobilizować na terenie Salzburga, Styrii i Karyntii dalszych 30.000 osób, tak że ogółem będzie rozporządzał przez szło stutysięczną armją.

Ponieważ Niemcy liczą się z możli-

wością zbrojnej interwencji ze strony Mussoliniego, do akcji wciągnięta zostanie również Reichswehra.

Jak dalej donoszą pisma paryskie, legjon austriacki jest doskonale uzbrojo-

ny. Wszyscy żołnierze są umundurowani i wyposażeni w karabiny. Ponadto utworzono kilka oddziałów kawalerji, ciężkiej artylerji i korpusu motorowego. — Stworzono również niewielki oddział fotniczy i zmotoryzowaną artylerję. Temi to siłami pragną Niemcy dokonać puczu w Austrii.

## Dłoń robotnika w maszynie

Straszny wypadek w fabryce Steigerta

Łódź, 20 lutego.

(gr) W fabryce firmy Steigert przy ul. Miljonowej 37 uległ w dniu wczorajszym nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik, Zygmunt Włodarczyk, zam. przy ul. Napiórkowskiego 117.

Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie Ubezpieczalni Społecznej. Okaza-

ło się, że Włodarczyk w czasie obsługi maszyny przez nieostrożność uległ zmiżdżeniu kilku palców prawej ręki. Po udzieleniu rannemu doraźnej pomocy przewieziono ofiarę strasznego wypadku do szpitala Ubezpieczalni. — Włodarczykowi grozi amputacja palców

## Dwa pożary w Łodzi

w ciągu dnia wczorajszego

Łódź, 20 lutego.

(gr) Dziś około godziny 6.30 rano centrala straży ogniowej powiadomiona została o wybuchu groźnego pożaru w domu przy ul. Napiórkowskiego 11.

Na miejsce przybył 4 oddział straży. Okazało się, że ogień powstał w warsztacie rzeźnickim, należącym do Stanisława Tomaszka.

Wskutek nadmiernej gorączki zapaliły się bekony w wędzarni, poczem ogień przerzucił się na cały warsztat. Po intensywnej pracy ogień zlokalizowano. Straty są dość znaczne.

Drugi pożar wybuchł w domu przy

ul. Żeromskiego 85, gdzie w mieszkaniu Mejdla Abramsona zapaliły się dwa kosze z rupieciami. Ogień przeniósł się z błyskawiczną szybkością na ruchomości poszkodowanego. Zajął się również łóżko, na którym spoczywał Abramson. Działo się to w czasie snu domowników.

Zawezwano straż ogniową, która po blisko godzinnej akcji pożar ujęła. Dowiadujemy się, że Abramson czytał przy świecy, spoczywając już w łóżku, poczem zapomniawszy ją zagaścić — usnął. Ogień, natrafivszy na łatwopalny materiał — rozszarzał się z błyskawiczną szybkością.

## Zbrojenia Ameryki

armia lądowa będzie powiększona do 165 tysięcy żołnierzy

Waszyngton, 20 lutego. (PAT).

Komisja budżetowa izby reprezentantów zatwierdziła projekt budżetu wojskowego na rok 1935/36. Budżet ten przewiduje wydatki w wysokości 318,131,482 dolarów, jest więc wyższy od budżetu poprzedniego roku o 48,815,548 dolarów.

Komisja wyraziła gotowość zaaprobowania dodatkowych wydatków na armię, jeżeli prezydent Roosevelt zechce skorzystać z udzielonego mu upoważ-

nienia do podniesienia stanu liczebnego armji ze 118.750 do 165.000 żołnierzy. Zatwierdzony przez komisję budżetu lotnictwa wyraża się cyfrą 45.600.444 dolarów w porównaniu do 26.376.490 dolarów w roku poprzednim. Zaaprobowane również przez komisję kontrakty władz wojskowych na budowę 547 nowych samolotów pociągają za sobą wydatki w sumie 7.686.753 dolarów. Liczba samolotów wojskowych będzie zwiększona do 1.445.

## Jak stracono dwie kobiety w Niemczech

Arystokratki w sidłach szpiegów i szantażystów

Berlin, 20 lutego.

Jak wiadomo, przed kilku dniami stracono w Niemczech dwie arystokratki, oskarżone o szpiegostwo, a mianowicie baronową Benitę von Berg i Renatę von Natzmer. Obie niewiasty, w myśl procedury niemieckiej, stracono nie przez rozstrzelanie, ale przez odrabianie głowy toporem.

Obecnie wychodzą na jaw niektóre sensacyjne szczegóły tej afery. Baronowa von Berg była wdową i zakochała się w kapitanie Sosnowskim, który był też głównym oskarżonym w tym procesie i został skazany na bezterminowe więzienie. Oboje postanowili wykorzystać swoje znajomości wśród wyższych oficerów niemieckich dla celów szpiegowskich.

Kapitan Sosnowski, który był uję-

ciem mężczyzną, nawiązywał kontakt z córkami oficerów sztabu niemieckiego i przy ich pomocy zdobywał rozmaite wiadomości. O ile któraś z dziewcząt nie chciała się poddać wpływowi Sosnowskiego — była szantażowana przez baronową von Berg. Baronowa urządziła przyjęcia i po upicciu dziewcząt o które jej chodziło, fotografowała je w niedwuznacznej sytuacji z mężczyznami, szantażując następnie temi fotografiami.

Głównym celem szpiegów było wydobycie planów silnika samolotowego nowej konstrukcji, którego współtwórcą był szwagier baronowej inżynier v. Berg. W związku z tą aferą został on również aresztowany, jednak potem, spowodu braku dowodów, zwolniony.

## Robotnicy sezonowi domagają się wcześniejszego rozpoczęcia robót

Łódź, 20 lutego.

(k) W związku zawodowym „Praca” odbyło się zebranie robotników sezonowych, na którym omównione zostały sprawy aktualne. Postanowiono powołać do życia trzy sekcje: pracowników kanalizacyjnych, pracowników plantacyjno - drogowych i sekcję kontraktowo - etatowych oraz niższych funkcjonariuszy.

Sekcje te zostały już wyłonione. Podział ten ma na celu skuteczniejszą walkę w sprawie wcześniejszego rozpoczęcia robót sezonowych w Łodzi w roku bieżącym.

## 7-letnia dziewczyna obłana wrzątkiem

Łódź, 20 lutego.

(gr) W domu przy ul. Krawieckiej 18 została obłana wrzątkiem 7-letnia Danuta Pastuszek, która przez nieostrożność odniosła poparzenia rąk, nóg i tułowia. Do nieszczęśliwego dziecka zawezwano pogotowie. Lekarz Ubezpieczalni przewiózł poparzoną do szpitala Anny Marji.

## Spadł z dachu

Łódź, 20 lutego.

(gr) Wczoraj po południu zawezwano pogotowie Ubezpieczalni Społecznej do domu przy ul. Porannej 9, gdzie w czasie naprawy dachu spadł Stefan Ganiewicz. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie, gdyż poszkodowany odniósł złamanie kilku żeber. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala im. Prez. Mościckiego.

## Wandurski rozstrzelany w Sowietach?

Wilno, 20 lutego.

Pismo wileńskie „Ruskoje Słowo” donosi, że w Rosji Sowieckiej rozstrzelany został poeta Wandurski. Ponadto mieli być rozstrzelani znani komuniści Sochacki, Żarski, Rak - Michajłowski i Dworzaniń.

## Wystrzałem w usta pozbawił się życia

Łódź, 20 lutego.

(gr) Wczoraj rano, około godziny 9-ej rano wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia właściciel zagrody we wsi Brużycy, gm. Brużycy Wielka pod Łodzią, Otto Frede. Desperata znaleźli domownicy na podłodze w jego gabinecie. Obok leżał rewolwer. Frede celnym strzałem w usta odebrał sobie życie, przyczem śmierć nastąpiła momentalnie.

Powiadomione władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie. Narazie nie zostało ustalone, jaka była przyczyna desperackiego kroku.

100 osób

zmarło na gripę w Hiszpanji

Saragosa, 20 lutego. (PAT)

W ciągu ostatniego tygodnia zmarło tu na gripę przeszło 100 osób.

# Dziś

o godz. 3-ej po południu ukazuje się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych drugiego dnia ciągnięcia pierwszej klasy Loterii Państwowej

# „Za cenę hańby”

Romantyzm i sensacja — dramatyczne przeżycia Polaka na obczyźnie — to najnowszy przebieg najpopularniejszego tygodnika belewistycznego

# „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”

Wykaz wyróżnionych dotychczas uczestników POWSZECHNEGO KONKURSU C. T. P.

Humor — Rozrywki — Rady — Nowela konkursowa. Do nabycia wszędzie.

Cena egzemplarza 30 gr.

# Afera miłosna sędziwej milionerki

### Sensacyjny ślub Magdaleny Astor z pięknym bokserem włoskim. Po rocznym pożyciu zwał od podstarzałej małżonki, pod modre [niebo Italji, gdzie uznano go za bigamistę

(sb) Wielkie wrażenie wywołała w Rzymie niecodzienna afera miłosna, której bohaterką jest Magdalena Astor, wдова po znanym milionerze amerykańskim. Jak wiadomo, Astor zginął w katastrofie, której uległ olbrzym oceaniczny „Titanic”. Małżonka milionera otrzymała w spadku olbrzymi majątek, wynoszący 300 milionów dolarów. Poza tem dostała ona kilka milionów „na otarcie łez” od towarzystw asekuracyjnych, w których ubezpieczony był milioner. Pieniądze nie były jednak w stanie ukoić serca niewiasty, która postanowiła „rozerwać” się nieco i w tym celu wybrała się w podróż dokoła świata.

Między innymi odwiedziła milionerka centralną Afrykę i wszystkie części świata, aż wreszcie los sprowadził ją do Włoch. Pewnego dnia Magdalena Astor udała się do cyrku na występy bokserkie, przyczem zwróciła uwagę na młodego, dobrze zapowiadającego się boksera, Enzo Fiermonte.

Starzejąca się już wówczas dama nawiązała znajomość z pięknym, młodym mężczyzną i zaprosiła go do swojej willi.

Od tego dnia stosunki między milionerką a bokserem zacieśniły się. Fiermonte odwiedzał panią Astor bardzo często i wkrótce rozszła wieść, że pani Astor wychodzi zażamąż za Fiermonte.

Początkowo pogłoski te brzmiały nieprawdopodobnie, zwłaszcza, że Fiermonte miał już żonę oraz dwoje dzieci i nie mógł uzyskać rozwodu. Dzięki materialnemu poparciu pani Astor wszystkie przeszkody zostały usunięte. Fiermonte otrzymał obywatelstwo amerykańskie i jako obcy poddany uzyskał w ciągu krótkiego czasu rozwód, poczem pozostawił żonę i dzieci bez opieki, a sam z panią Astor udał się do Stanów Zjednoczonych.

Zawarcie tego związku małżeńskiego było nielada sensacją, zwłaszcza, że pani Astor była o blisko 30 lat starsza od swego męża. Zaledwie jeden rok trwał ten romans. Fiermonte począł tęsknić za modrem niebem Italji i za swą młodą żoną. Pewnego dnia wyjechał do Włoch, oświadczył, że chce

na krótko wrócić do ojczyzny. Pani Astor pozwoliła mu odjechać, sama jednak w tajemnicy przed Fiermonte, wsiadła również na okręt odjeżdżający do Włoch. Stosunki między małżonkami stały się naprężone i gdy okręt miał już przybyć do Neapolu, pasażerowie statku stali się świadkami gorszącej sceny zazdrości, jaką podstarzała milionerka zrobiła swemu mężowi. Z Neapolu udał się Fiermonte do Florencji, gdzie mieszkała jego żona. Przypuszczał, że rzucił mu się ona w objęcia, widocznie jednak spotkał go zawód, albowiem następnego dnia smutny i przygnębiony wrócił do Neapolu.

W tym czasie pani Astor dowiedziała się, że władze włoskie nie chcą uznać zmiany obywatelstwa Fiermonte. W ten sposób pierwsze małżeństwo boksera uzyskało moc prawną, a Fiermonte został uznany za bigamistę. Równocześnie małżeństwo jego z panią Astor stało się nieważne. Obecnie adwokaci łamią sobie głowy jak rozwiązać tę zakłamaną sytuację.

## WOLNA TRYBUNA

PAN BRUNON S. Z KATOWIC. W Wydziale Opieki Społecznej Magistratu m. Katowic istnieje z pewnością oddział prawny, który udziela bezpłatnych porad niezamożnej ludności. Być może, że dwokąt tam urzędujący, napisze Panu odwołanie od decyzji sędziego, który nie chciał zwolnić Pana od opłat sądowych. Poza tem należy jeszcze sprawdzić dlaczego podanie o zwolnienie od opłat zostało odrzucone oraz jaki urząd wydał Panu zaświadczenie o stanie materialnym.

Zaznaczam jednak, że sędziemu przysługuje prawo odrzucenia podania o zwolnienie od opłat sądowych i zażądanie ich wniesienia, tembardziej, że w sprawach karnych z prywatnego oskarżenia, opłaca się tylko jednorazowo zł. 20.

PAN K. K. Z ZAKOPANEGO. Jeżeli nie kocha Pan swojej znajomej, a nawet, jak to z listu Pańskiego wynika, niezupełnie odpowiada ona Panu duchowo, więc niema się nad czem zastanawiać i nie należy się deklarować poważnie. Z biegiem czasu, być może pokocha Pan swoją znajomą, ujęty Jej uczuciem dla siebie i wtedy Jej towarzystwo będzie Panu zupełnie wystarczało. Narazie jednak nie trzeba się spieszyć z małżeństwem, tembardziej, że nie jest Pan pewien swych uczuć, które z biegiem czasu mogą zwrócić się w innych zupełnie kierunkach. Niech Pan pamięta o tem, że małżeństwo — to wielka odpowiedzialność i po ślubie nie będzie można szukać wesołości w gronie innych koleżanek z którymi dziś jeszcze utrzymuje Pan znajomość. Proszę jednak być dobrym dla swojej znajomej i utrzymywać z nią stosunki koleżeńskie. Nie należy zapominać o tem, że ona jednak kocha Pana, a kochając bez wzajemności, poważnie nad tem cierpi. Niech ją Pan zatem stara się trochę rozweselić i przyznać się do tego, że lubi Pan towarzystwo kobiet, które mimo swej powagi posiadają również i zmysł humoru, rozjaśniający mroki szarzyzny codziennej.

ZMARTWIONY A. H. Z LODZI. Niech Pan postara dowiedzieć się od kolegów dlaczego unikają Jego towarzystwa. Należy o to poprosić i wręcz zapytać kilku Pana bliższych znajomych i z odpowiedzi ich wyciągnąć pewną naukę na przyszłość. Być może, że posiada Pan pewne braki towarzyskie, których Pan sam nie dostrzega i temu należy przypisać niechęć Jego kolegów. Ja również nie mogę, na odległość i nie znając Pana, wydać w tej sprawie decydującą opinię. Niech Pan zdoła się na to, ażeby pokroić swoją ambicję i zapytać wręcz co w Panu jest takiego, co mogłoby odstraszać Jego kolegów.

Zdaje sobie sprawę z tego, że rozmowa taka będzie dla Pana przykra, ale jest to konieczne dla przedsięwzięcia pewnych kroków zaradczych i uniknięcia podobnych ewentualności na przyszłość. Jak przeprowadzi Pan taką dyskretny wywiad wśród kolegów, (może Pan to uczynić również za pośrednictwem jakiejś zaufanej osoby), napisze Pan do mnie obszerny list z podaniem opinii swych kolegów, a wówczas naradzimy się wspólnie co należy czynić dalej.

PANI ZOSIA Z KRAKOWA. Droga Pani Zosiu, współczuję Pani serdecznie, gdyż zdaje sobie sprawę ile takie uczucie może wywołać komplikacji w życiu człowieka, a szczególnie w życiu kobiety zamężnej i matki czworogodzinnego dziecka. Myślę jednak, że mimo wszystko zwycięży w Pani uczucie i instynkt macierzyński. Miłość do mężczyzny przejdzie po pewnym czasie, a wówczas odezwie się ból i tęsknota za utraconymi dziećmi, które przecież zostałyby przy ojcu. Niech się Pani nad tem wszystkiem poważnie zastanowi.

Czterech dzielnych chłopców wychowanych w szacunku dla matki, odwiedzają się Pani wlicznym uczuciem, które nie będzie polegało żadnym zmianom i nie będzie uzależnione ani od nastroju, ani od Pani wyglądu, ani od czasu. Miłość dzieci i do dzieci będzie u Pani dogonna i da Jej większe zadowolenie, aniżeli przemijający szaf dla mężczyzny, który w bliższym pożyciu może okazać się innym, aniżeli się obecnie wydaje.

# Szantażysta pod maską nieślubnego syna

### Romantyczna przygoda przed 25 laty w San Sebastjan. — Ponure cienie przeszłości. — Zona zamożnego przemysłowca w siódmach „niebieskiego ptaka” — Skandal towarzyski w Budapeszcie

(z) Budapeszt poruszony jest afera, której ofiarą padła żona zamożnego przemysłowca budapeszteńskiego.

Przed dwudziestu pięciu laty pani ta, jako młodzianka dziewczyna, w uzdrowisku San Sebastian wpadła w sidła wyrafinowanego uwodziciela. Owocem tej awanturki był chłopiec, którego młoda matka umieściła w zakładzie wychowawczym w Lyonie, poczem powróciła do Budapesztu.

Wkrótce potem Węgierka wyszła za mąż i żyła szczęśliwie ze swym mężem, któremu jednak nie zdradziła grzechu swej młodości. Przed paru miesiącami niewiasta zauważyła jakiegoś przystojnego młodzieńca, który kraził w pobliżu jej willi, a gdy wychodziła z domu, szedł krok w krok za nią. Kobieta chciała zwrócić się o interwencję do policjanta, lecz w tym momencie młodzieniec szepnął jej, by nie wywoływała skandalu, ponieważ jest jej synem...

Ponure cienie przeszłości zaciążyły na dalszym losie żony przemysłowca. Napastujący ją młodzieniec wyślagnął od niej pod groźbą skandalu 80.000 pengö. Nie posiadając tak znacznej sumy, zmuszona była do sprzedania swych kosztowności. Mąż zwrócił uwagę, że żona nigdy nie ukazuje się w swych klejnotach. Wzbudziło to jego podejrzenie i po wierzył śledzenie małżonki detektywowi. Ten wyszedł, że pani spotyka się potajemnie z jakimś młodym mężczyzną.

Nie wątpiąc, że żona go zdradza, przemysłowiec wdrożył kroki rozwodowe. Zrozpaczona niewiasta zwróciła się do znanego adwokata budapeszteńskiego, któremu wyznała całą prawdę. Na skutek przeprowadzonych przez tegoż po-

szukiwań wyszły najaw sensacyjne szczegóły.

Okazało się mianowicie, że syn jej zmarł w przytulku już w 1927 roku, licząc 17 lat. Szantażysta, zdobywszy w jakiś sposób dane, dotyczące jego urodzenia, przybył do Budapesztu i przystąpił do swego niecnego procederu.

Dzięki doniesieniu, złożonemu przez

## Tajemnica długowieczności Rockefellera

### Systematyczne odżywianie tlenem utrzymuje go przy życiu

(sb) Pisma amerykańskie podają nie zwykle sensacyjne szczegóły w związku z długowiecznością i wiecznym dobrem usposobieniem i pracowitością, jaką odznacza się słynny miliardier amerykański J. D. Rockefeller. Jak wiadomo, ma on już 95 lat, mimo to jednak jest nieustrudzony w pracy.

Dopiero w roku bieżącym po raz pierwszy od wielu dziesiątków lat Rockefeller wyrzekł się swojej ulubionej partii golfa dziennie. Przyczyną tego jest niezwykle surowa zima, jaka panuje w Stanach Zjednoczonych, co wpłynęło również na pewne osłabienie staruszka. Poza tem Rockefeller nie jedzie już do kościoła.

Jak ustalono, Rockefeller jest odży-

wniany systematycznie tlenem i to utrzymuje go przy życiu. Stan Rockefellera w związku z postępującą w szybkim tempie starością znacznie pogorszył się. Milionerem opiekuje się stale dr. Harold Disbow i pielęgniarka. Codziennie sprowadzane są do pałacu milionera butle z tlenem. Pokój, w którym przebywa milioner, jest stale odświeżany tym odżywczym gazem.

Ponadto na noc odkręca się kurki balonów z tlenem, który ulatnia się w znacznie większej ilości. Jak zapewnia lekarz, Rockefeller nie jest chory, jednak tlen działa nań niezwykle odświeżająco oraz trzyma w napięciu myślowym jego umysł.

## Wpływ temperatury na artykuły żywności

### Gaz przyspiesza dojrzewanie owoców

(sb) Przy uniwersytecie w Cambridge utworzony został obecnie specjalny gabinet badania artykułów żywności. Laboranci — zatrudnieni w tym instytucie pracują w ubraniach... przeznaczonych do podróży polarnych. Wszyscy są ubrani w grube kożuchy oraz ciepłe rękawice, albowiem w laboratorium panuje stale temperatura poniżej 20 stopni, przyczem można wytworzyć tam temperaturę 40 st. poniżej zera. Jajko, utrzymane w tej temperaturze, przy upadku pozostaje nietknięte. Zadaniem laborantów jest ustalenie, jak zachowują i zmieniają swą odżywczość zawartość rozmaite artykuły spożywcze pod wpływem niskiej temperatury.

Między innymi w instytucie tym ustalono ciekawe szczegóły w związku z dojrzewaniem owoców. Stwierdzono, że pewnego razu opadały w Londynie liście z drzew, mimo iż był dopiero miesiąc lipiec. Jak się okazało, w pobliżu tych drzew uszkodzony został przewód gazowy i gdy uszkodzenie naprawiono, liście odrosły.

Wszczęte w tym kierunku badania

nad owocami przyczyniły się do ustalenia, że owoce dojrzewają szybciej pod wpływem gazu etylenu. Również owoc dojrzwały wydziela z siebie etylen. Doświadczalnie przekonano się, że o ile do paczki niedojrzałych owoców zapakować jeden owoc dojrzwały tego samego gatunku — to pod wpływem wydzielającego się z niego etylenu dojrzeją inne owoce.

## MASOWE KONSUMCJA CYGAR W HOLANDJI

### Holendrzy puszczają z dymem 71 milionów guldenów rocznie

(sb) Krajem cygar jest niewątpliwie Holandia. W Holandji wszyscy palą nie papierosy, lecz właśnie cygara. Holandia posiada zaledwie 8 milionów mieszkańców, zaś zużycie cygar w ubiegłym roku wynosiło 1,428,200,000 sztuk. Przeliczenie przypada więc 178 cygar na każdego mieszkańca Holandji. Jeśli się weźmie pod uwagę samych dorosłych mężczyzn, na każdego z nich przypadnie po kilkaset sztuk.

Nawet kryzys ekonomiczny nie wpły-

wał ujemnie na konsumpcję cygar. Ludzie palą więcej, by uspokoić swe nerwy. W ciągu ostatnich dwóch lat konsumpcja cygar zwiększyła się o 21 milionów sztuk. Rozpowszechniła się także tanich cygar. Przeliczenie ich zmniejszyła się o połowę, a fabryki, produkujące droższe gatunki — zbankrutowały. Ogółem wydali Holendrzy w ubiegłym roku olbrzymią sumę 71 milionów guldenów na cygara.

## Kości ludzkie sprzed ...20 tysięcy lat

(x) W instytucie paleontologicznym w Paryżu poddano ostatnio badaniu najstarsze szkielety ludzkie na świecie, jakie udało się znaleźć.

Szkielety te znalazł konsul francuski w Jerozolimie, mr. Neuville, podczas swej wycieczki do Nazaretu. Konsul francuski jest zamiłowanym poszukiwaczem starożytności i wraz ze swoim spóć pracownikiem udał się na wycieczkę od krywczą w okolicę Nazaretu. Na ludzkie kości natknęli się oni zupełnie przypadkowo.

Znalezione kości odesłane zostały do zbadania. Okazało się, że są to kości ludzkie, liczące około 20 tysięcy lat i należą do ludzi zupełnie nieznannej rasy.

# H R A B I A N K A

Sensacyjny romans współczesny

Napisał dla „Expressu” — Jerzy Bak

19

## STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

Hanka Fronczakówna, młoda, niezwykle urodziwa dziewczyna jest pomywaczka w nocnym lokalu „Albatros”, gdzie występuje tajemnicza para tancerzy w maskach — „Grzegorz i Julita”. On jest synem kamerdynera, ona — hrabianka, Julita Krasnowska. Hanka kocha się potajemnie w pięknym tancerzu, lecz on nie zwraca na nią uwagi.

Pewnego wieczoru Julita wśród tańca pada nagle na łóżko posadkę. Jakis mężczyzna we fraku podbiegł do nieruchomo leżącej tancerki, przyłożył ucho do obnażonej piersi i oznajmił, że tancerka nie żyje. Na jej ramieniu widniał krwawy znak w kształcie trójkąta. Przybyły lekarz sądowy stwierdził, że tancerka żyła jeszcze w chwili, gdy badał ją jegomość we fraku. Szukano go po całym lokalu, lecz tajemniczy „lekarz” znikł bez śladu.

Grzegorz Lubow, wezwany do martwej, ujrzawszy ją bez maski, stwierdził ku swemu wielkiemu przerażeniu, że to nie jest Julita Krasnowska, jego partnerka, lecz nieznaną kobietą. Dalsze badania lekarskie wykazały, że nieznaną tancerka została w podstępny sposób zamordowana.

Nadkomisarz Lisicki, prowadzący śledztwo w tej sprawie, staje wobec nierozwiązalnej zagadki. Grzegorz zeznał, że Julita Krasnowska jest spadkobierczynią wielkiej fortuny, pozostawionej przez jej ojca, hrabiego Krasnowskiego, który zginął w Rosji wraz z żoną. Pięniadze, złożone w banku Julita ma otrzymać w myśl testamentu z chwilą ukończenia dwudziestu lat, a więc za dwa lata. Hrabia Krasnowski przed śmiercią wręczył testament ojcu Grzegorzowi, a ponieważ stary Lubow nie może się już takimi sprawami zajmować ze względu na swój wiek, przeto sprawę tę ujął w swe ręce młody Grzegorz.

Nad ranem policja odnalazła prawdziwą Julitę Krasnowską, która w stanie nawpółprzytomnym leżała za miastem. Julita potwierdziła, że jest spadkobierczynią wielkiej fortuny, lecz jednocześnie oskarżyła Grzegorza o to, że on ją właśnie wywiózł za miasto, chcąc zagarnąć jej majątek. Grzegorz jest zdumiony temi zeznaniami i twierdzi, że to kłamstwo. Następ-

niego dnia Julita cofnęła zeznania, kompromitując Grzegorza, tłumacząc się przywidzeniami i nerwową chorobą.

W drodze powrotnej do domu Grzegorz natknął się na tajemniczego „lekarza”, którego chce oddać w ręce policji, lecz dowiaduje się od nadkomisarza Lisickiego, iż rzekomym zbrodniarzem jest prokurator Piotr Czybicki.

W domu Grzegorz zostaje list, w którym anonimowy autor, nazywając siebie „Robertem”, umawia się z nim na szóstą wieczór w „arze „Zaby”.

Tam Grzegorz dowiaduje się, że zamordowana na dancingu kobieta nazywa się Marta Wild, a tajemniczy „lekarz”, znany w świecie przestępców pod przydomkiem „Goryl”, był jej kochankiem. Robert nie chce wymienić swego nazwiska, lecz ofiaruje Grzegorzowi swą pomoc w sprawie wykrycia zbrodniarzy.

Wieczorem do garderoby Grzegorza wpada zaplakaną Hanka, prosząc, aby wziął ją w obro-nę, gdyż policja chce ją odstawić spowrotem do mieszkania ciotki Marty Fronczakowej, od której uciekła. Hanka wyjaśnia przyczynę, że jest sierotą i wychowywała się u ciotki Marty, bardzo złej kobiety, do której za żadne skarby nie chce wrócić. Prosi więc Grzegorza, aby przedstawił się przodownikowi policji jako jej narzeczony i opiekun, wtedy dadzą jej spokój. Grzegorz przyrzeka, że uczyni to w występie. Tymczasem Julita podsłuchiwała te rozmowy i po występie upiła Grzegorza, by uniemożliwić mu wykonanie danego przyrzeczenia.

Naprawdę Hanka z trwożnym biciem serca czekała na Grzegorza... Policja oddała ją w ręce okrutnej ciotki, która chce Hankę siłą wydać z domu za podejrzanego zwyrodnialca, Filipa Batożkę.

Ale Hanka nie chce zostać jego żoną. Wy-słała rozpaczliwy list do Grzegorza, prosząc go o radę i pomoc, a gdy odpowiedź nie nado-chodzi, postanawia się otruć karbolem.

Na szczęście stryj, Andrzej Fronczak, który miał dobre serce, udaremnił w porę jej samo-bójcze zamiary. Dowiedziawszy się, że Hanka kocha się nieszczęśliwie w Grzegorzu, Fronczak postanawia udać się doń, by pomówić z nim w tej sprawie.

## Rozdział 16

### Zazdrość i zawiść

Stary Lubow nie opuszczał jeszcze łóżka. Grzegorz wieczorem był tancerzem, przez cały dzień zaś — detekty-wem. Wraz z Robertem przeprowadzał wywiady, węszył, szukał, starając się rozwickłać dręczące go ostatnio za-gadki.

W domu więc była tylko Julita. Właśnie kończyła drugie śniadanie, gdy służąca zameldowała:

— Do pana młodego przyszedł jakiś pan...

— Jak się nazywa?...

— Andrzej Fronczak...

Julita zagryzła wargi.

— Aha... — odparła. — Dobrze...

Proszę go tu wprowadzić...

Po chwili do pokoju wszedł stryj Hanki.

— Przepraszam bardzo, ale chcia-łbym się zobaczyć z panem Grzegorzem Lubowem w bardzo ważnej sprawie...

— Pana Lubowa teraz niema... — od-parła szorstko Julita.

— Aha... A kiedy przychodzi do do-mu na obiad?...

— Nie ma określonej pory obiado-wej... Czasem o drugiej, a czasem o pią-tej...

— Więc kiedy mógłbym go właściwie zastać?...

Julita zamysliła się.

— Niech pan przyjdzie jutro o dwu-nastej w południe... Będzie na pana cze-kał...

— Dobrze, proszę pani... Więc ju-tro o dwunastej... Doskonale...

Fronczak skłonił się i wyszedł. Ju-lita po jego wyjściu długo jeszcze stała zamysłona przy stole. Wreszcie otwo-rzyła torebkę i wyjęła stamtąd list w ró-zowej kopercie.

— Dobrze, że mu nie dałam tego li-stu... — pomyślała. — Fronczak pewnie również przyszedł w tej sprawie. Ta ma-ła, widać, zabiera się energicznie do ro-boty... No, ale ze mną będzie miała niełatwą sprawę... O, nie...

Podarła list Hanka na strzępy i wrzu-ciła do pieca. Potem przez dłuższy czas spacerowała w zamysleniu po po-koju. W głowie jej dojrzał nowy plan

połączenia przepaści między Grzego-rzem a Hanką...

Gdy Grzegorz przybył na obiad, nie wspominała mu oczywiście ani słowem o wizycie Fronczaka podobnie jak ukryła przed nim fakt otrzymania różowego li-stu.

Zaraz po obiedzie Grzegorz znowu wybiegł na miasto.

Julita przywołała służącą, wręczyła jej jakąś kartkę i wskazała adres. Słu-żąca wróciła do upływie pół godziny z jakimś nędznie wyglądającym młodzień-cem.

— Moje uszanowanie dla pani... — rzekł młodzian, kłaniając się nisko.

— Dzień dobry panu... — odparła ci-cho Julita, wyciągając rękę. — Proszę, niech pan siada.

Młodzieniec uczył się nieswojo w za-błoconych butach i postrzępionych spod-niach.

Usiadł na brzeжку krzesła, rozgląda-jąc się nieśmiało po pokoju. Julita zam-knęła drzwi i wyciągnęła papierośnicę.

— Proszę niech pan zapali.

Młodzieniec z rozkoszą wciągał dym który pozwalał mu prawdopodobnie za-pomnieć o dręczącym głodzie.

— Pan mnie sobie chyba przypomi-na? — zapytała wreszcie.

— Owszem, proszę pani... — odparł z zażenowaniem.

— Prosił mnie pan przed kilku dnia-mi o jakiegokolwiek zajęcie... Czy znalazł już pan coś odpowiedniego?

— Narazie nie, proszę pani...

— Czyli że nadal przemiera pan gło-dem?

— Niestety...

— Widzi pan, dobrze, że zostawił mi pan swój adres...

— Czy dostane pracę? — zapytał z błyskiem radości w zmętniałych oczach.

— Nie tyle pracę, ile zarobek... A przecie o to głównie chodzi... Nie zna-lazłam jeszcze dla pana narazie stałego zajęcia, ale i o tem pomyśle... Czy panu zależy na tem w jaki sposób zarobi pan te pieniądze?

Młodzieniec milczał. Przyglądał się

Julicie, jakgdyby chciał odgadnąć co też ona ma na myśli. Dotychczas rąk swych nie splugawił żadnym bezceństwem. Ale szkoda mu było zarobku. Od dwóch dni żywił się tylko zimną wodą z kra-nu...

— Ja... nie wiem... ja... — odparł nie-zdecydowany...

— Czy pan umie zachować ścisłą ta-jemnicę? — pytała dalej Julita, naciera-jąc coraz śmielej.

— No, oczywiście...

— A czy potrafi pan odegrać rolę... innego człowieka?

— Jeżeli mi pani powie jak się mam zachowywać...

— Powiem panu wszystko... Zgadza się pan?... Cała ta komedia nie potrwa dłużej ponad kwadrans... Dostanie pan za to 25 złotych...

Młodzieniec nie pytał już o nic. Za 25 złotych gotów był skoczyć z pierw-szego piętra na bruk. 25 złotych to ka-pitał, z którego można żyć cały mie-siąc!

Julita wyczytała z jego miny, że zgadza się na tę transakcję, zaczęła więc wtajemniczać go po cichu na czym polega jego praca...

Gdy po godzinie młodzieniec wstał, ścisnąc w rękę dziesięciozłotowy za-datek, Julita rzekła na pożegnanie:

— A wiec niech pan pamięta... Jutro o wpół do dwunastej... Nie później...

Młodzieniec skinął głową i wyszedł.

Następnego dnia Julita niecierpliw-la się z samego rana. Czy Grzegorz wyjdzie, jak zwykle przed południem? Po śniadaniu zaczęła go wypytywać o różnej jego sprawy, lecz nie mogła wy-ciągnąć żadnego wniosku na temat je-go najbliższych zamiarów.

— Czy wychodzisz dziś przed połu-dniem?... — zapytała mimochodem, prze-glądając się w lustrze.

— Tak... O jedenastej mam wyzna-czone spotkanie w kawiarni...

Julita odetchnęła swobodnie. Grze-gorz wyszedł przed jedenastą. Wszyst-ko składało się więc tak, jak sama tego pragnęła.

Zastanawiała się nad tem, dlaczego jej ostatnio tak bardzo zależy na Grze-gorzu...

Czy dawniej go tak samo kochała?... Doszła do wniosku, że kierowała nią ra-ziej zazdrość i zawiść, a nie miłość. Nie chciała poprostu dopuścić do tego, aby Grzegorz zainteresował się Hanką. — Jakto — jej partner miałby przebywać w towarzystwie pomywaczki?... Nie, do tego nie mogła dopuścić!...

Punktualnie o wpół do dwunastej przybył bezrobotny młodzian. Julita przyniosła mu garnitur Grzegorza i rzekła:

— Niech się pan, przebierze... Szvb-ko...

Po dziesięciu minutach młodzieniec wyglądał zupełnie inaczej. Julita mu-siała przyznać, że w garniturze Grze-gorza było mu nawet do twarzy.

— Doskonale... — stwierdziła. — Te-raz niech pan sobie usiadzie w tym fo-telu i może pan czytać co się panu po-doba... Nie zapomnij pan chyba szcze-gółów wczorajszej naszej rozmowy?...

— O, nie... Pamiętam doskonale...

W pół godziny potem zadzwonił Fronczak. Julita sama otworzyła mu drzwi.

— Czy zastałem pana Grzegorza Lu-bowa? — zapytał.

— Tak jest... — odparła Julita z u-miechem. — Właśnie czeka na pana...

Wprowadziła go do gabinetu, gdzie czekał opłacony przez nią młodzieniec.

— Jestem Andrzej Fronczak... Stryj Hanki Fronczakówny... Czy pan sobie ją przypominają?... Pomwaczka z „Al-batrosu”...

— Aha... — odparł młodzieniec. — Przypominam sobie... Hanka Froncza-kówna... Tak... Proszę, niech pan siada.

O co chodzi?...

— Sprawa jest tego rodzaju... Prze-dewszystkiem czy pan otrzymał list?... Pisała do pana...

— List?... Tak, otrzymałem...

— Ale nie odpowiedział pan, praw-da?...

— Nie odpowiedziałem, bo... uwa-żam to za bezcelowe...

— Jak to mam rozumieć?...

— No... uważam, że korespondencja między nami jest conajmniej niewłaści-wa... Czego ona właściwie ode mnie chce?...

— Ona pana kocha...

— Ona mnie kocha?... To paradne... Wie pan, to jest nawet bezcelne... Tak.

Ośmielam się powtórzyć, że to jest bez-celne... Kocha mnie, wiedząc doskonale, że ja kocham inną!... Tak, proszę pa-na... Bądź pan łaskaw przyjąć do wia-domości, że moją narzeczoną jest hra-bianka Julita Krasnowska!... Pan rozu-mie, że nietrudno się zdecydować, gdy się ma do wyboru hrabiankę i... pomy-waczkę!...

— Rozumiem to doskonale — odparł Fronczak smutnym głosem — ale chciał-bym jeszcze panu zwrócić uwagę na szczegóły... Hanka kocha pana, ale trze-ba ją dobrze znać, żeby zrozumieć tą biedną dziewczynę... Ona jest bardzo nieszcześliwa... Nie ma ojca ani matki... Jest pod opieką ciotki, o której nie chciałbym tu wogóle nic mówić... Pow-tarzam raz jeszcze: — Hanka jest bar-dzo nieszcześliwa... W dodatku chcą ją teraz wydać zamiast za człowieka, któ-rego nienawidzi!...

— To jest bardzo smutne, ale cóż ja na to mogę poradzić?...

— Ona bynajmniej nie marzy o tem, aby zostać pańską żoną... Niech pan zrozumie duszę tej sieroty... Ona nie ma nikogo na świecie... Pana uważa za człowieka światłego... Pragnie więc tyl-ko pańskiej rady...

— Przepraszam pana bardzo, ale od dawania rad jest adwokat... Fronczak zagryzł wargi.

— Panie Lubow... powiem panu coś jeszcze... Onegdaj o mało nie doszło do tragicznego wypadku... Hanka chciała się otruć!... — Wie pan o tem?... — Na szczęście w porę udaremniłem te zamia-ry!... Może innym razem nie uda mi się wylać karbolu z buteleczki... Wtedy sta-nie się nieszczęście!...

— Bardzo pięknie, ale czego pan chce ode mnie?...

Fronczak wstał. Był błądy. Wargi mu dygotały.

— Pan jest człowiekiem bez serca, panie Lubow!... Dziwię się tylko, że Hanka pana tak pokochała!... Musiała być zaślepiona!...

— Pan będzie łaskaw nie krzyveć... Fronczak pohamował się.

— Przepraszam... — odparł cicho. — Żal mi bardzo tej dziewczyny... Ale wi-dzę, że tu naprawdę niema o czym mó-wić... Żegnaj!

Na schodach zatrzymał się i otarł chusteczką łzy.

Wieczorem postanowił rozmówić się z Hanką. Wykorzystał odpowiedni mo-ment, gdy była w kuchni.

— Byłem u niego... — szepnął.

Hanka spojrziała na niego przestra-szonemi oczyma, w których zamigotała iskierka nadziei.

— Stryju! — zawołała. — Byłeś u Grzegorza?!... No i co?... Pewnie nie dostał mego listu!...

Fronczak milczał. Słowa prawdy nie chciały mu przebrnąć przez gardło.

— Dlaczego milczysz, stryju?!... A czy powiedziałeś mu, że jutro mam zo-stać żoną Batożka?... Powiedzieliś?!... Cóż on na to?!... Nic?... Stryju!... Dla-czego milczysz?...

(Dalszy ciąg jutro)

# PEŁNA TABELA WYGRANYCH

## 1-go dnia ciągnięcia 1-ej klasy 32-ej loterii państwowej

W 1-szym dniu ciągnięcia loterii główne wygrane padły na następujące numery:

**CIĄNIENIE I-sze i II-gie.**  
**Zł. 20.000** — 91240.  
**Zł. 10.000** — 81304.  
**Zł. 5.000** — 109490.  
**Zł. 2.000** — 106699.  
**Zł. 1.000** — 52770, 66644, 98672, 101511, 78315, 79778, 143082.  
**Zł. 500** — 61381.  
**Zł. 400** — 44205, 61197, 125177.  
**Zł. 200** — 8876, 48655, 68268, 69164, 107680, 111715, 116699, 120263, 143703, 149820, 181726.  
**Zł. 150** — 800, 1627, 1637, 7650, 10539, 24870, 30681, 42107, 49783, 56101, 58820, 61168, 62532, 63403, 67335, 69049, 71100, 74019, 79605, 89276, 90267, 94605, 109361, 132981, 141680, 142222, 142533, 144193, 153557, 156175, 159437, 160145, 163793, 176828, 177720, 184306.

**STAWKI.**  
Po zł. 100.— z literą s, reszta po zł. 50.—  
25 150s 56 263 354 488s 555s 89 644 56 929s  
61s 1049s 267 345 68 539 703s 4 837 93 2177 311  
648 785 907s 3044s 376s 98 733s 37s 826 74 85s  
937s 4012 138 215 78 369 538s 660s 995 504s  
67s 86s 90 134 211 318 413 38 644s 842 981s  
6091s 219 53 309 57 548 628 720 93s 7039 184  
943 53 8107 334s 467s 72 550 9229 60s 364s 71s  
75 403s 79 550 837 47s 52s 981s.  
10155 83 460 621 731 839 74 11010s 12 42  
188 257 373 86 621 946 12104 36 275 82s 420s  
38 626 18s 84s 751s 941 7 78s 98 13004s 9s 27  
179 226 340 7 58 88 631s 717 865 86s 4183s 238  
623 76 79s 44s 800s 49s 90 445s 1501s 83s 144  
323 415s 76s 663 76 16030 185s 270s 94s 450  
586 97s 689s 889s 991s 17119 22s 38 294 311  
403s 574 646 856s 968s 18122s 94 226 63 328 37  
96s 546s 954 75 19066 72s 143 479 767 95s 916s.  
20053 514 612 754 78 921 97 21067s 114s 378  
417 57s 578s 711 22241 77 302s 424s 582 609  
853s 71s 23169 296 332 574 619s 799s 24100s  
59s 45 345 598s 601 19 25s 740 882 983 25302  
43 507s 945 59 86 26192s 94 412 28 78 741 803s  
38 927 96 27107 404s 41 709 61 28120 218 498  
547s 78 797 29038s 129 343 731.  
300023 321 45s 453 617 708 864 900 31043s  
106 8 217 548 676 82 733s 32021 99 119 23s 334  
33101 465 701 34029s 163 252 61s 7s 487 35057s  
328 749 56 920s. 36133s 60 208 116 580s 719  
37136 603 13 849s 967 38210s 99s 331s 52 59s  
64 54s 869s 39504s 36 708 862s 68 84.  
40159 223 82s 312 682s 95s 819 35 940s 54  
74 89 41033 346 63 8 468 617 20s 84 741 54  
42049 179 484 512 32 79s 646s 763 939 94 43030  
480s 531 603s 19 48 902 9 77s 44061s 81 356s  
71s 50 537s 79 99s 714 69 88s 45099s 108 420 35  
552 9 671s 837s 950 46085 702s 21 88s 97 47330  
526s 34 92s 48042s 43 53 80 103 406s 543 744s  
987 49088s 163 294 318 407 540 614 769s.  
50012 48s 88 93 9 358 468 51001 46s 93 336  
429 39s 517 783 926s 49s 61 52450 545s 78 829  
52 945 53040 57 800s 74s 936 54131s 35s 222s  
410s 664 55060s 78 81 4 236 425 521 898s  
56032s 88 323 448s 633s 53s 57102 325 95 448  
501 16 57s 658 58029s 141 423 700s 814 36s 44  
59064 154s 86 288 418s 75s 95 500 56 743s 65  
832 49 911s.  
60060s 102 742s 837s 6100s 118 88 221s 392  
54 733s 826 62090s 218s 493 517s 67 708 99s  
63063s 105 27 56 90 215 29s 68 442s 565s 915 40  
64041 2 84 136s 321s 28 454 538 609 760 915 37s  
68s 65052 673 940s 53 66115 98 212s 80s 331s  
551s 78s 649 54 714s 28 67106 67 219s 305s 945s  
403 530s 93 637 894 68168 212 494 859 99s  
60998s 144 220 32 333 65 407 629 41 730.  
70083 108 31 74 235 330s 95 640s 83s 71181  
33s 98s 624 43 64 81s 881 940 72006 16 75 181s  
282s 95 611 45 80 775 959s 73027s 143 278 704  
17s 832 995 74004 265 219s 361 465 514s 854s  
79 959s 83 96 75040s 83s 269 335 471 81 541 64

**CIĄNIENIE: III-cle i IV-te.**  
**5.000 zł.** — 119997.  
**1.000 zł.** — 49935 92467.  
**500 zł.** — 12329 32622 75735 108626 134014.  
**400 zł.** — 27126 21760 35984 43341 62500 89859 98165 103351 116519 129530 130924.  
**200 zł.** — 11069 23904 67197 72140 93357.  
**150 zł.** — 85 5857 11932 18826 21180 27893 30229 31533 40401 41687 46469 54194 58535 58661 58977 56430 62824 71835 81289 89100 89005 94636 98808 99904 100040 106349 111421 114830 114478 115820 116370 116542 135789 145706 146458 156129 157511 161014 169645 169804 183329 183436 184917.  
**STAWKI.**  
Wygrane po zł. 100 z literą s, reszta po 50 zł.  
8 65s 104 94s 205s 36 463 554 667 87s 867  
904s 85 96s 1009s 16 102 93 253s 99 367 422 506s  
20s 645 31s 48 84 821 30 983 2042 109 263s 403  
542s 44 797 3259s 87 505s 76s 607s 65 79 828 34  
29s 4203 24 64 337 65s 531 667 833 34 934 56 79  
5075 159 255 389 538 61s 92 799 916s 27 73 6133  
354s 468s 588 603 74 83 704s 83 96 7110s 223s 46  
843s 403s 509s 79s 624 32 38 89 722 897 926  
8056 164 93s 208s 355 548s 603s 59 744 815 57s  
79 9199 347s 487 658 922s  
10058 280 641s 850 11023 142 24 43s 45s 55s  
493 521 782s 12206 408 597 722 45s 13099s 195s  
296 404 502s 30s 702s 30s 66 14014 174 301s 07  
75 436s 572s 85 605 09s 44 745 882 924 81 15012  
59 97 153 233s 583 92s 661s 846 48s 98 911s 31s  
16090s 96 200 44s 458s 506 21 98 621 36s 897s  
993 17040 150s 78 204 77 279 668 732 894 18389s  
648s 49s 763 19010 13s 60 61 157s 393 425 37s  
584 95 725s 940  
20103s 532 913s 38 21076 332s 418s 99 502 12  
630s 704 69 826 910 29 80s 92 22130s 284s 96s  
372 18 477 567s 620 736 848 23225 75s 317s 501s  
766 24037 234s 334s 512s 64 647 765 822 96s  
25072 252 415s 570s 610s 962 26004 279 310s  
494s 547 719 874 917 73 27024 131s 52s 831s  
28014 143s 549s 683 871 29135 328 524 609 837  
30037s 49s 200 308 33 462 596 651 837 31081s  
101 98 524 86 632s 72 815s 913 32023 85s 98s  
174 227 373s 513 608s 877s 33320s 452s 794 943  
70s 34155s 324 525s 72 805 82 974 35308 490 775  
898 949 36034 194 251s 354 428 570 662 756s 938  
37025 174s 583s 86s 662s 72 765 70s 98s 38051s  
169 407s 75 78s 87 586s 870 39058s 198s 290s  
441 725 828s 65 69  
40109 566s 636 74s 877s 933 71 41106 221  
365 484s 642 87 842 81 928 65s 42081s 71s 165  
417s 754 802 951 43141 48s 222 47 92s 318 524  
639 4460 78 115 74 504 29 653s 45129 269 629  
39 61s 78s 807s 50 9438s 88 46042 335 556 609  
29s 763 47048 114s 92s 291 462 514s 59 735s  
930s 48082 184s 260 431s 844 906s 85 49004s 34s  
507 45 604s 08 39s 908s 78s.  
50132 270s 423 47s 85 564s 643s 744 868 932s  
51317 462s 65s 86s 635 807 27s 52090 299s 421  
62 592 613 941s 44s 65 53126s 589 902s 34 54098s  
165s 89 223 53 55s 303s 24 424 35s 61 602s 12  
33 710s 831 964s 55096 197s 260 375s 507 765s  
83 854 918 56352s 63s 94 430 643 753 61s 70s  
887 93 917 63 70s 57283 541s 670 90 827s 935  
58002 37 67 111 59s 421s 518s 43s 672s 735s  
813s 55 969 74s 59011s 142s 49 51 205s 09s 314s  
474 91 504s 663s 73s 810 26 930 52  
60030s 88s 90 207s 312s 453 520 62 620 85 701  
62s 85s 975s 61036 145 74 210 506 68 864s 62077  
114 308s 32 42 502s 876s 63084 179s 206s 37  
500s 57 638s 956s 64133 76s 291 583s 89s 619s  
22 790 65281s 452s 72 531 43 797 841 83s 94  
983 66202s 575s 657 769 897s 67005 128 434  
516s 611s 777 875s 924 68072s 246 442s 590  
757s 860s 931 69027 40s 241 318s 71s 531s 91  
604s 92s 768s 986s.  
70138s 217s 68s 300 98s 801s 7 71020 280  
344s 483 503s 49 710s 838 49 73 72084 373s  
410s 511s 61s 79 620s 21 99 81s 23s 900s 06  
73056s 200s 39s 484 74000 20 153 213s 315 36

**Kino RAKIETA**  
Sienkiewicza 40, tel. 141-22  
**Dziś premiera!**

**IRENA de ZILAHY** niezapomniana z filmu „Papryka“ w szampańskiej komedji prod. austriackiej p. t.  
**„Jej szampańska noc“**  
Max Hansen, Tibor von Halmai.  
Mówiony i śpiewany po niemiecku.

**Kino-teatr „MIRAŻ”**  
11 Listopada 16 (Konstantynowska)  
Sala dobrze ogrzana

Dziś i dni następnymi! Wspaniałego filmu prod. polskiej  
**„ZABAWKA”**

W rol. gł.  
**Alma Kar, Zula Pogorzelska, Eugeniusz Bodo, Konrad Tom, Jerzy Harr, Sielański.**  
Nadprogram: Dodatek Paramountu.  
Ceny miejsc: III m. 54 gr., II m. 85 gr., I m. 1.09, balkon 75 gr.

**Kino-teatr METRO**  
Przejazd 2  
Uwaga: Pocz. o g. 2-ej  
I seans: 54, 85 i 1.09 gr. nast.: 85, 1.09

Dziś poraz ostatni!  
**„MŁODY LAS”**  
wg. głośnej sztuki J. A. Herta z najwybitniejszymi artystami scen polskich.  
Nadprogram tygodnik Paramountu.  
Passe - partout i bilety ulgowe nieważne.

**Kino-teatr ADRIA**  
Główna 1  
Uwaga: Pocz. o g. 3-e  
Ceny: 54, 85 i 1.09 gr.

# OLBRZYMA AFERA WEKSLOWA W ŁODZI

**Pewien dyskonter w wyrafinowany sposób kopjował prawdziwy weksel w kilkunastu egzemplarzach i falsyfikaty te dyskontował**

**Kilkadziesiąt osób poszkodowanych na 300.000 złotych. Oszust został już aresztowany**

Łódź, 20 lutego.

(gr) Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o dużej aferze wekslowej, jakiej dopuścił się kupiec łódzki, Ankerman, który nabrał szereg firm łódzkich na sumę blisko 100 tysięcy złotych. Oszust ulotnił się z Łodzi w chwili, gdy poczuł, że policja znajduje się już na jego tropie.

Obecnie dowiadujemy się o nowej aferze wekslowej, tym razem dokonanej w niezwykle pomyslowy sposób.

Znany i zamożny dyskonter w naszym mieście, nazwiska którego ze względu na toczące się dochodzenie nie podajemy, zdyskontował na czarnej giełdzie szereg weksli, wystawionych lub żyrowanych przez największe firmy łódzkie.

W bieżącym miesiącu nadszedł termin płatności jednego z weksli, przy czym firma, która weksel ten wystawiła ku swemu przerażeniu otrzymała kilkanaście zawiadomień o płatności weksli. Wszystkie zawiadomienia opiewały na ten sam dzień i na identyczną sumę.

Prokurent firmy zwrócił się do władz policyjnych i wówczas okazało się, że wszystkie weksle były tak dobrze podrobione, że do złudzenia przypominały autentyczny.

Już po upływie kilku dni wyszło na jaw wielkie oszustwo. Dyskonter bowiem posiadał po jednym egzemplarzu prawdziwego weksla, poczem prawdopodobnie przy pomocy jakiegoś fachowca, robił kilkanaście falsyfikatów.

W ten sposób na jeden weksel, znajdujący się w obiegu nadeszło do poszkodowanej firmy kilkanaście zawiadomień.

W toku dalszego badania okazało się, że nie tylko weksel jednej firmy został podrobiony, gdyż identyczne zawiadomienia otrzymały niemal wszystkie większe przedsiębiorstwa łódzkie.

O sprycie oszustów świadczy fakt, że wszystkie weksle były sprawdzane przez klientów, względnie dalszych dyskontów, którzy falsyfikaty nabywali. Falszerze okazali bowiem prawdziwy weksel, prosili o poinformowanie się,

czy weksel na opiewającą na wekslu sumę i płatny dopiero danego dnia jest autentyczny. Ponieważ weksel taki istotnie istniał, znalazł z łatwością nabywcę. W czasie rozmowy telefonicznej z firmą pomyslowy oszust zamieniał nie-

zwykle zρέcznie weksel i gdy klient oświadczył gotowość zdyskontowania go, trzymał już w ręku znakomicie podrobiony falsyfiakat.

W ten sposób kilkadziesiąt osób poniosło kolosalne straty. Podobno się-

gają one 300 tysięcy złotych.

Władze śledcze prowadzą w dalszym ciągu intensywne dochodzenie, gdyż dotąd nie zgłosili się jeszcze wszyscy poszkodowani. Oszust znajduje się pod kluczem.

## Wciąż ta sama piosenka w przem. łódzkim Dalsze zatargi na tle nieprzestrzegania umowy zbiorowej

Łódź, 20 lutego.

(k) — W łódzkim przemyśle włókienniczym dochodzi stale do zatargów na tle nieprzestrzegania umowy zbiorowej. Niema dnia, aby do inspekcji pracy nie zgłoszono zameldowania, że w tej czy innej fabryce nie przestrzegano się stawek, przewidzianych umową zbiorową, że praca odbywa się w niedozwolonych godzinach, że kwestje urlopów są interpretowane z krzywdą dla robotników i t. p.

W dniu wczorajszym łódzka inspekcja pracy wyznaczyła szereg terminów konferencyj, które zwołano celem zlikwidowania zatargów w przemyśle włókienniczym.

Na dzień 22 b. m. na nadchodzący piątek wyznaczono konferencję z właścicielem tkalni mechanicznej przy ul. Wólczniańskiej 128, Rozenblatem. W firmie

tej nie przestrzegano stawek, tak że za pracę na 4-ch krosnach robotnicy otrzymywali tygodniowo od 2 do 15 złotych.

Na ten sam dzień wyznaczono konferencję z firmą „Taśma-Wronin”, przy ul. Wólczniańskiej 50. Chodzi o to, że w firmie tej, będącej przedsiębiorstwem zgrzebnym nie wypłacano robotnikom, pracującym na gremplach stawek według obowiązującej umowy zbiorowej, na skutek czego doszło do zatargu.

I wreszcie w dniu 26 b. m. odbędzie się w inspekcji pracy konferencja z firmą Pantyl i Pytowski (Łomżyńska 8-10). I tu w tkalni kortowo - zakardowej nie przestrzegano stawek umowy zbiorowej.

W dniu wczorajszym dokonana zo-

stała lustracja fabryk włókienniczych w Zgierzcu. Lustracja ta dała sensacyjne rezultaty. Okazało się bowiem, że niemal we wszystkich fabrykach nie przestrzegano się ustawy o czasie pracy.

Robotnicy zatrudniani są po 12 — 14 godzin dziennie. Wobec stwierdzenia powyższego stanu podinspektor pracy spisał 14 protokołów, które przesłane zostały już do referatu karnego przy inspekcji pracy.

W dniu 25 b. m. odbędzie się w okręgowej inspekcji pracy konferencja ze wszystkimi firmami, które dotychczas nie podpisały jeszcze umowy zbiorowej w przemyśle jedwabniczym.

Na konferencję tę wezwane zostały także firmy z okręgu łódzkiego.

## W OBRONIE HONORU ŻONY zagroził oszczercy śmiercią. — Krewki mąż został skazany na rok aresztu

Łódź, 20 lutego.

(gr) — Niezwykle energicznie wystąpił w obronie honoru żony lokator domu przy ul. Smugowej 8, Jan Miller. W domu tym rozpuzszczał ktoś pogłoski, iż pani Millerowa nie dba zbytnio o gnia-

zdo rodzinne i nadomiar złego poczęły do męża napływać anonimy, że widziarno małżonkę w dość podejrzanem towarzystwie.

Miller odbył długą i wyczerpującą rozmowę ze swą żoną i wówczas dowie-

dział się, że jeden z lokatorów domu przy ul. Smugowej, mający złość do Millerowej, stale ją obgaduje i rozpuzszcza o niej wersje, nieodpowiadające absolutnie prawdzie.

Przed kilku tygodniami ustalił niezbiencie Miller, że osoba, znieważająca jego żonę jest Ignacy Polikowski, z którym od dłuższego czasu żyje w niezgodzie. W czasie ostrej polemiki, Miller, nie panując nad swymi nerwami dobył z kieszeni rewolwer, którym zagroził Polikowskiemu, że położy go trupem na miejscu.

Sceny tego rodzaju powtarzały się ostatnio coraz częściej, wobec czego Polikowski złożył w policji zameldowanie, że Miller grozi mu ustawicznie zabójstwem.

Władze śledcze, po przeprowadzeniu dochodzenia, pociągnęły gożącego i awanturującego się Jana Millera do odpowiedzialności sądowej.

Na sejsji wczorajszym w sądzie grodzkim skazany został podsądny na 1 rok aresztu.

### Polityka

## Manewr Berlina

Odpowiedź Hitlera, udzielona Francji i Anglii, wywołata wielkie rozczarowanie.

Przypuszczano powszechnie, że Niemcy uściśną serdecznie podaną im dłoń do zgody, tymczasem stało się inaczej.

Hitler w długim memorjale wywodzi, że chce... pokoju, ale za cenę powiększenia armji niemieckiej.

Na jedną propozycję Niemcy godzą się bez zastrzeżeń — na pakt lotniczy. Zawarcie takiego paktu sankcjonuje bowiem odrzuca stan ich zbrojeń.

Dyplomaci oceniają taktykę Berlina, jako manewr, mający na celu rozbięcie wspólnego frontu anglo-francuskiego, który został niedawno spowrotem odbudowany.

Co odpowie Paryż i Londyn na ten podstęp dyplomatów niemieckich?

Narazie toczą się ożywione narady pomiędzy Anglią i Francją. Angielski minister spraw zagranicznych zdaje się być wielce zakłopotany, ale mimo to nie chce zerwać nici, nawiązanej z Berlinem.

Francja natomiast nie pozwoli zapewne wieść się na pasku dyplomatów Hitlera i dlatego domagać się będzie sprecyzowania warunków, na jakich Berlin gotów jest ostatecznie do zawarcia porozumienia.

Z twarzy dyplomatów, którzy cieszyli się wynikiem narad osiągniętych w Londynie, znikł uśmiech.

## Brak wody do picia

na przedmieściach łódzkich, nawiedzonych przez powódź

Łódź, 20 lutego.

(v) Klęska powodzi, jaka dotknęła periferje naszego miasta, prócz szkód w dobytku powodzian, naraziła mieszkańców zalanych okolic na brak wody zdanej do picia, albowiem studnie, istniejące na zalanym terenie, zostały zamulone i woda w nich nie jest zdalna do użytku.

W związku z tem Wydział Zdrowotności miasta Łodzi, przystąpił już do akcji oczyszczania studzien przy ul. Bawełnianej na Widzewie.

Specjalni robotnicy, wypompowują wodę ze studzien, które następnie zostaną odkażone za pomocą podchlorynu wapnia.

Woda w studniach, po ich oczyszczeniu, zostanie oddana do zbadania bakteriologicznego w celu zapobieżenia ewentualnym epidemjom. Narazie mieszkańcy tamtejsi zmuszeni są zaopatrywać się w wodę, pochodzącą ze studzien, istniejących na terenach, które nie zostały dotknięte klęską powodzi.

## 9-letni chłopiec oskarża ojca o zabójstwo

Tajemnica trupa kobiety pod Kowlem

Kowel, 20 lutego.

W październiku roku ubiegłego na posterunek policji w chutorze Młynarskim pow. kowelskiego zgłosił się mieszkaniec tego chutoru, Grzegorz Litwin i zameldował o tajemniczym zniknięciu jego żony, Anny. Policja wszczęła natychmiast dochodzenie, które doprowadziło do niezwykłego odkrycia.

Przed udaniem się na posterunek Litwin kazał swemu 9-letniemu synkowi wypędzić bydło na paszę inną drogą niż zwykle. Chłopiec nie usłuchał jednak polecenia ojca i popędził bydło dawną drogą. W przydrożnym rowie, na granicy chutoru Młynarskiego i Brody pastuszek znalazł ku wielkiemu swemu przerażeniu czyjeś zwłoki. Po dokładnym obejrzeniu rozpoznał on pokaleczony trupa swej matki.

Na szyi zamordowanej zaciśnięta była chustka, co wskazywało na uduszenie.

Chłopiec pobiegł natychmiast do domu i opowiedział o wszystkim ojcu, jak również policji, która przybyła na miejsce wypadku.

Fakt, że ojciec kazał mu tego dnia iść inną drogą, rzucił podejrzenia na Grzegorza. Więzty w krzyżowy ogień pytań, Litwin oświadczył, że mordu dokonała jego kochanka, 19-letnia Anna Koniczuk, w czasie sprzeczki z jego żoną.

Dziewczyna jednak wyparła się tego czynu, mówiąc, że o niczem nie wie.

Oboje staną przed sądem okręgowym w Łucku, oskarżeni o dokonanie w obólnym porozumieniu zabójstwa na osobie Litwinowej.

### Skróty telegraficzne.

— W Rosario de Santa w Argentynie wybuchł pożar śpichrzów portowych, przyczem sześć osób straciło życie a 58 odniosło rany.

— Skazany na karę śmierci zabójca dziecka Lindbergha, Hauptman, wniósł apelację od wyroku skazującego.

— Samochód ciężarowy z żołnierzami Reichswehry uległ katastrofie pod Berlinem. Dziesięciu żołnierzy zostało ciężko a sześciu leż rannych.

— W Sowieciech rozstrzelano byłego posła na sejm polski, Taraszkiewicza.

— W sali balowej ambasady polskiej w Londynie wybuchł pożar. Przybyła straż ugasiła płomienie. Straty są niewielkie.

— Lotnik sowiecki, Gołubiew, który zginął przed 18 dniami w tajgach, został odnaleziony. Przez cały czas żywił się on korą drzewną i korzonkami.



Hallo! Tu radio!..

ŚRODA, dnia 20-go lutego 1935 r.  
 6.45—6.48. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6.48—6.52. Muzyka — płyty. 6.52—7.07. Gimnastyka. 7.07—7.15. Muzyka — płyty. 7.15—7.25. Dziennik poranny. 7.25—7.35. Muzyka — płyty. 7.35—7.40. Chwilka pań domu. 7.40—7.50. Zapowiedź programu. 7.50—8.00. Koncert reklamowy. 8.00—11.57. Przerwa. 11.57—12.03. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05. Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00. Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 13.00—13.05. Dziennik południowy. 13.05—13.30. Zespołowe fragmenty operowe (płyty). 13.30—15.30. Przerwa.  
 15.30—15.35. Wiadom. o eksporcie polskim.  
 15.35—15.45. Przegląd giełdowy.  
 15.45—16.00. Fragment teatralny.  
 16.00—16.45. Koncert zespołu Adama Hermana. (Transm. z Krakowa).  
 16.45—17.00. „Karawana wielbłądów” (wspomnienia z podróży do Persji) — opowiadanie dla dzieci starszych wygl. kpt. M. Lepecki.  
 17.00—17.25. Twórczość Ludomira Różyckiego.  
 17.25—17.35. „Cecylja Śniegócka” — odczyt (z cyklu „Kobiety zasłużone”) — wygłosi Janina Strzelecka.  
 17.35—17.50. Pieśni w wykonaniu Romana Gabryszewskiego. (Tr. z Poznania).  
 17.50—18.00. Poradnik sportowy.  
 18.00—18.10. Muzyka (płyty).  
 18.10—18.15. Repertuar teatrów.  
 18.15—18.45. „W dawnym stylu” — muzyka w wyk. zespołu kameralnego Niny Mańskiej.  
 18.45—19.00. Odczyt gospodarczy.  
 19.00—19.20. Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. (Tr. z Poznania).  
 19.20—19.30. Pogadanka aktualna.  
 19.30—19.45. Muzyka salonowa (płyty).  
 19.45—19.50. Odczytanie programu na dzień następnny.  
 19.50—20.00. Wiadomości sportowe.  
 20.00—20.25. „Karnawał na nartach” — wielka zabawa na śniegu. (Tr. z Wilna).  
 20.25—20.35. Muzyka lekka (płyty).  
 20.35—20.45. Dziennik wieczorny.  
 20.45—20.50. Jak pracujemy w Polsce.  
 20.50—22.15. Uroczysta akademja dla uczczenia 125-tej rocznicy urodzin Chopina. Przemówienia wygłoszą: P. Min. Wacław Jędrzejewicz i Prezes Instytutu im. Fryderyka Chopina Min. Agust Zaleski. — Wykonawcy: trzech uczniów mistrza Paderewskiego: Aleksander Brachocki, Zygmunt Dygat i Henryk Szlomska (fortepian, Aniela Szlemińska (sopran) i orkiestra pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego.  
 22.15—22.25. Muzyka (płyty).  
 22.25—22.40. Koncert reklamowy.  
 22.40—23.00. Muzyka taneczna.  
 23.00—23.05. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.  
 23.05—23.30. D. c. muzyki tanecznej  
**AUDYCJE ZAGRANICZNE**  
 Sztokholm. Utwory Haendla.  
 Bukareszt. Recital skrzypcowy.  
 Berlin. Audycja państw.  
 Londyn Nat. Orkiestra dęta.  
 Bukareszt. Piosenki francuskie.  
 Bratislava. Recital śpiewaczy.  
 Praga. Pieśni Schuberta.  
 Wrocław. „Odra wpada do morza bałtyckiego”.

# 800 młodocianych bezrobotnych w Łodzi otrzyma w najbliższym czasie przydziały do Obozów Pracy

## Rekrutacja odbywać się będzie tylko wśród dzieci, których rodzice znajdują się bez pracy

Łódź, 20 lutego.  
 (v) — Donosiliśmy wczoraj o akcji Stowarzyszenia Opieki Nad Niezatrudnioną Młodzieżą, która zmierza w kierunku jaknajlichnijszego zatrudnienia młodocianych bezrobotnych w sezonie letnim.  
 Jak się dowiadujemy, Łódź otrzymała już przydział na 800 junaków, którzy wyjadą do obozów w ciągu miesiąca marca i kwietnia.  
 Biuro świadczeń Komitetu Funduszu Pracy, mieszczące się przy ul. Nawrot nr. 84 przystąpiło już do rekrutacji niezatrudnionej młodzieży. W ośrodkach pracy mogą być umieszczone jedynie dzieci rodziców bezrobotnych, w wieku od 17 do 21 lat. Podstawowym warunkiem przyjęcia do obozu jest dobry stan zdrowia kandydata, pozwalający mu na pracę fizyczną. Przed wyjazdem kandydaci badani będą przez lekarzy i kwalifikacja chętnych odbywać się będzie według ich orzeczenia.  
 W roku bieżącym Łódź-miasto wysła do ośrodków pracy 800 chłopców. Rekrutacja odbywać się będzie w trzech turnusach, przy czym pierwszy junacy, w liczbie 100 osób wyjadą do ośrodków już 25 lutego br. Druga setka chłopców

wyjadzie do pracy w dniu 11 marca, — trzecia setka — dnia 12 marca, zaś czwarta setka — dnia 13 marca. Dalszych czterystu chłopców opuści Łódź w pierwszej połowie kwietnia br. Przydział ośrodków nie został jeszcze przeprowadzony i dopiero po przyjeździe do Łodzi delegata SOM-u będzie wiadomo dokąd pojedą dzieci bezrobotnych łodzian w poszukiwaniu pracy.  
 Jak wiadomo praca w ośrodkach trwa przez sześć godzin dziennie, zaś pozostały czas zajmują gry towarzyskie, sportowe, pogadanki i lekcje. Niedziele są wolne od pracy.  
 Junacy otrzymują całkowitą odzież roboczą i bieliznę oraz obuwie, otrzymują posiłne pożywienie i 50 groszy za każdy przepracowany dzień. Niezależnie od tego dniówkowego wynagrodzenia, co miesiąc odbywa się wypłata 5 złotych, wpłacanych na książeczki oszczędnościowe w PKO.  
 Ośrodki pracy, organizowane przez SOM w roku ubiegłym wykazały dobry wynik pobytu junaków w ośrodkach. Młodzież jest wesola, należycie odżywiana, chroniona od kaprysów pogody, nieprzepracowana i pozostaje stale pod opieką lekarską. Wszyscy junacy

bardzo chwalili pobyt w ośrodkach zgłaszając się licznie i w roku bieżącym z prośbą o przyjęcie do pracy o którą dzisiaj jest tak bardzo trudno, szczególnie dla licznej rzeszy niewykwalifikowanej młodzieży.

Biuro Świadczeń Funduszu Pracy już rozpoczęło przyjmowanie zapisów chętnych do wyjazdu. Zgłaszający się muszą się wylegitymować dokumentem, iż są dziećmi rodziców bezrobotnych. Tylko bowiem dzieci bezrobotnych mają pierwszeństwo otrzymania pracy.

### Poradnik astrologiczny

20 LUTEGO 1935 r.

Ranek dzisiejszy przyniesie przyjemny nastrój, niezwykle idee i pomysły. W załatwianiu spraw finansowych zaleca się wielką ostrożność — ponieważ groźną straty. Między godziną 10-tą a 11-tą dobrze jest nawiązywać stosunki z lekarzami, chemikami i artystami.  
 Podczas dzisiejszego dnia działają niepożądane wpływy dla władz i dyplomacji. Pomysłowy obrót natomiast wezmą sprawy miłosne.  
 Godziny popołudniowe przyniosą przykry nastrój. Narażeni jesteśmy na różne nieprzyjemności, choroby i szkany. Nie należy w tym czasie zawierać znajomości. Groźną także wypadki w ruchu i kopalniach. Wieczorem nastrój się stopniowo polepsza. Począwszy od godziny 20-jej oczekuj nas miłe wzruszenia oraz zainteresowanie życiem towarzyskiem, zabawami i sprawami sercowymi. Wieczór dzisiejszy sprzyja także wynalazcom i aktorom.  
 Dziecko dziś urodzone — nerwowe, ambitne, o charakterze zamkniętym i bujnej fantazji. Nie posiada pociągu do małżeństwa, oddane w przyjaźni, romantyczne, religijne.

---

LEKARZ - DENTYSTA  
**F. KOPCIOWSKA**  
 POWRÓCIŁA.  
 Przyjmuje codziennie od 9-3  
**Gdańska 37**  
 tel. 232-55.  
 od 4-7 w lecznicy  
**Piotrkowska 294**

## Zagadkowe wydarzenie w Port Washington

### Polcja szuka zbrodniarza

Port Washington jest to mała miejscowość pod Nowym Jorkiem. W lecie zjeżdżają tu liczni letnicy, natomiast

zimą Port Washington jest prawie zupełnie opustoszały. Mimo to nawet w takiej odludnej miejscowości zdarzają się wypadki, które zwracają uwagę całego kraju.  
 O jednym z takich wydarzeń donosi Jan Remus w ostatniej rewelacji „Co Tydzień Powieść”, która ukazała się pod tytułem: „Za cenę hańby”.  
 Wykaz uczestników konkursu nowelkowego, obszerny dział humoru, rozrywki umysłowej, rady Pani Ivy — składają się na całość najnowszego, 89-go numeru C. T. P.

### Pulowery artystyczne

ręcznej roboty

**LILI HIRSZMAN**  
 przeprowadziła się na ul.  
**Andrzeja № 27, front**  
 Tel. 143-21

# Księżycowa kochanka

Sensacyjna powieść współczesna

80 Napisal specjalnie dla „Expressu” **Mieczysław Sylwester**

Piękna panna odpowiedziała wprost, nie bawiac się w wyższą dyplomację:  
 — Warunek mój jest bardzo prosty. Oto pomożecie mi wydostać się z matni w jaką się niebacznie wplątałam. A bym powtórnie dostała się w ręce zdra- dzieckiego mistrza. Za waszą powolność gotowa jestem wynagrodzić was po królewsku.  
 Ale tego rodzaju kombinacja nie od- powiadała obu zbirom. Plan ich był zu- pełnie inny i oni również chcieli tylko wydobyć od Henriety jej tajemnicę, por- czem, zagarnawszy cały łup, zgładzić ją jako niepotrzebne świadka.  
 I dlatego teraz, aczkolwiek Henrieta mówiła dość logicznie, zmienili odrazu swój ton.  
 — Owszem! — oświadczył garbus — wypuścimy stąd panią a nawet ułatwi- my jej przejście przez granicę wraz z transportem cennych kamieni. Przed- tem jednak musi nam pani wydać swoją tajemnicę. Bo jakąż mamy gwarancję, że nie wystrychnie nas pani potem na dudków?  
 Dreznicka spojrzęła mu w oczy.  
 — A jakąż ja mam gwarancję, że pozwolicie mi potem odejść?... Nie dar- mo jesteście podwładnymi i uczniami groźnego mistrza!  
 Piotr, widząc, że jest zdemaskowa- ny, zaczął coraz bardziej tracić zimny spokój:  
 — Rozmowa przeciąga się! — sap- nał gniewnie — korzystajmy z nieobec- ności szefa i bierzmy się odrazu do dzieła! Jeszcze parę godzin, a może być zapóźno!  
 Intuicja ostrzegęła Henriete, że nie należy ufać tym ludziom. Mimo ich grózb odparła stanowczo:  
 — Raz jeszcze powtarzam: pertrak- tować będę z wami dopiero wówczas, gdy pozwolicie wydostać mi się ze zdra- dzieckiej sieci, w jaką mnie oplótł mistrz. Tylko w takim wypadku mogę z wami dyskutować... W przeciwnym razie wolę raczej mieć do czynienia z samym szefem, który mimo wszystkie- go wydaje mi się bardziej pewny, ani- żeli wy.  
 Piotr odciągnął swego brata na stro- nę i szepnął do niego:  
 — Poszliśmy za daleko i nie mamy już odwrotu. Jeśli nie przeciągniemy Henriety na naszą stronę, to zginie- my! Nie ulega bowiem żadnej wątpli- wości, że dziewczyna po przyjeździe szefa, opowie mu, że staraliśmy się przeciągnąć ją na naszą stronę, nama- wiając do zdrady... A wtedy mistrz z rewolwerem w ręku zrobi z nami por- zadek.  
 — Tak jest — przyznał ponuro Jan — klamka już zapadła!... Nie mamy od- wrotu!... Musimy działać stanowczo. A zatem...  
 — A zatem nie bawmy się w senty-

mentalne dzieci... Jeśli dziewczyna nie chce dobrowolnie zdradzić nam swojej tajemnicy, wówczas wyciagniemy od niej zeznania przemocą.  
 Sadystryczne blaski zapłonęły w jego oczach, kiedy mówił:  
 — Średniowiecze wymyśliło cały szereg tortur, które rozplątywały języ- ki jeszcze bardziej twardym ludziom, aniżeli ta dziewczyna! Zażoże się, że za kwadrans będziemy już panami całej tajemnicy!  
 — A zatem do dzieła! — mruknął z ponurą uciechą Jan.  
 Piotr zwrócił się krótko do Henrie- ty:  
 — Nie będziemy się bawić w dypl- omację! Nie mamy na to czasu. Zosta- wiamy pani pięć minut czasu do namy- słu. A jeśli po upływie tego czasu nie wyda nam pani swojej tajemnicy, wów- czas pogadamy inaczej!  
 — Co mam przez to zrozumieć? — zapytała Dreznicka.  
 Zwierzęca twarz garbusa wykrzy- wiła się jakimś szatańskim grymasem. On zaś zwolna wycedził przez spróchni- ale zęby:  
 — Wówczas weźmiemy panią na naj- sroższe tortury!...  
 Henrieta spojrzęła w jego bydlece oczy i zbladła. Zrozumiała, że nadeszła dla niej ostatnia godzina, że zwyrodniał- cy nie cofną się przed niczem!

### ROZDZIAŁ 69. NA TORTURACH.

Piotr rozpalil w piecu wielki ogień.  
 Dokładając dREW, mrucał:  
 — Szkoda, że niema tu między nami inżyniera Glińca. Ten dopiero miałby dziś frajdę! Takie kawałki spodobałyby mu się spewnością! Lecz cóż: biedaczyna siedzi w szpitalu dla warjatów, jeśli wogóle nie odwalil już kity!  
 Kiedy ogień rozhuczał się nadobre, Piotr podszedł do kąta, gdzie ponie-

rały się dwie żelazne sztaby.  
 Uśmiechając się po szatańsku, włożył je do pieca, spoglądając z satysfakcją jak ogień począł je zwolna rozżarzać.  
 — Żelazo jest już gotowe!... Rozpo- czynajmy — mruknął do brata.  
 Obaj opryszkowie zeszedli do piwni- cy. Garbus, nie bawiac się w dyploma- cję mruknął sucho:  
 — No i co, rozmyśliła się pani?...  
 — Nic wam nie powiem i nie chcę z wami gadać! — odparła z godnością Henrieta.  
 — Zobaczmy, co powiesz nam za chwilę! — syknął Piotr.  
 Jan powstrzymał go jeszcze na mo- ment.  
 — Niechże pani nie będzie dziecinna — powiedział ugodowo. — Zaręczam pan że to co nastąpi, nie będzie dla mnie zbyt mile. Niech pani raczej dobrowol- nie powie nam wszystko i nie zmusza nas do uciekania się do tortur!  
 — Raz jeszcze powtarzam, że nie wam nie powiem i nie ugnę się przed niczem! — powtórzyła dziewczyna.  
 Jej spokój rozwścieczył do reszty garbusa. Oczy jego zapłonęły niby śle- pia wściekłego wilka. Jednym sussem znalazł się obok swej ofiary i powalił ją na ziemię.  
 — Podaj sznur! — zawołał do brata.  
 Henrieta została mocno skrepowana, poczem powieszono ją za ręce na żelaz- nym haku, wbitym w ścianę piwnicy.  
 Piotr z dziką satysfakcją zdarł z jej nóg trzewiki i pończochy, poczem po- biegł na górę.  
 Za chwilę wrócił, trzymając w obcę- gach rozżarzoną do czerwoności sztabę.  
 — Poraz ostatni wzywam cię: czy powiesz nam, gdzie zakopany został skarb twojego oica? — zawołał.  
 — Nie powiem! — odparła blada jak śmierć, ale zdecydowana na wszystko Henrieta.  
 (Dalszy ciąg jutro).



### Niegościnni cześci

Warszawa, 20 lutego.  
Zarząd PZHL postanowił zwrócić się do Czeskiego Związku Hokejowego z zażaleniem na organizatorów meczu w Opawie. Polskie władze hokejowe zwracają uwagę na szereg nieformalności w czasie meczu, nie uznanie dwóch bramek strzelonych przez polaków, niezarządzenie przez sędziego przerwy w trzeciej tercji wskutek czego polacy zmuszeni byli grać przez dłuższy czas przeciwko wiatrowi.

Pozatem zwraca PZHL uwagę na niezbyt gościnne przyjęcie. Wypadki te spowodowały, że PZHL wydał zakaz sprowadzenia przez Czarnych Lwowskich do Lwowa drużyny Opawa.

### Mistrzostwa hokejowe Polski nie będą zakończone

Warszawa, 20 lutego.  
Krynica i Lwów ubiegają się o urządzenie zawodów hokejowych o mistrzostwo Polski puli finałowej. Jednakże brak jeszcze w tej chwili czwartego półfinalisty, gdyż AZS z Legii nie grał jeszcze ani razu. Ze względu na odwołanie istniejące prawdopodobieństwo, że dokończenie rozgrywek nastąpi dopiero na początku przyszłego roku.

### Przyczyny zawieszenia Walasiewiczówny

New York, 20 lutego.  
Jak informuje korespondent PAT w New Yorku Walasiewiczówna zawieszona została przez Amerykański Związek Gier Sportowych za start w drużynie zawodowej amerykańskich koszykarek w meczu rozegranych w Buffalo.  
Jak się okazuje, zarządzenie amerykańskie, niedopuszczające do wspólnej gry amatorów z zawodowcami, zawodniczkami w koszykówce, jest zupełnie nowe i datuje się zaledwie od kilku dni, to też Walasiewiczówna tłumaczy się nieznaną jej tą decyzją zarządzenia.

Narazie sprawa nie znalazła dalszego toku.

## Kowalski i Karpiel zajmują dobre miejsca w biegu 50 klm. o mistrzostwo Europy

Praga, 19 lutego.  
Ostatni dzień mistrzostw narciarskich FIS, w którym odbył się odłożony z poniedziałku bieg na 50 klm. zakończył się pełnym sukcesem naszych zawodników Kowalskiego i Karpiela.  
Za sukces bowiem należy uznać zajęcie przez polaków 12 i 13 miejsca w tak silnej konkurencji międzynarodowej jaka była na mistrzostwach FIS. Znaczenie naszego sukcesu w 50 klm. podwyższa jeszcze znacznie fakt, że w podobnym polu pozostawili nasi narciarze wszystkich Czechów i Niemców, a z zawodników środkowo-europejskich wyprzedzili ich jedynie dwaj Szwajcarzy i jeden Jugosłowianin. Reszta zawodników którzy uplasowali się przed polakami to Skandynawi.  
Bieg wygrał Englund (Szwecja) w czasie 4.14.23 przed Karpinenem (Finlandia) 4.26.42, Brodalem (Norwegia) 4.32.31, Husus (Finlandia) 4.34 i pierwszym środkowo-europejskim Kiljan Olgi (Szwajcaria) 4.35.32.  
Kowalski znalazł się na dwunastym miejscu z czasem 4.50.35, a tuż za nim uplasował się na trzynastym Karpiel z czasem 4.53.28.  
Bieg odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Ze zgłoszonych 131 zawodników startowało tylko 59.

## Zwycięstwa tenisistów w Beaulieu

Król szwedzki, Gustaw, przeciwnikiem Hebdy i Wittmana  
Beaulieu, 19 lutego.  
We wtorek rozpoczął się w Beaulieu międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Hebdy, Wittmana i Tarłowskiego. Pierwszego dnia polacy odnieśli szereg sukcesów.  
Hebda pokonał łatwo i zdecydowanie Robertsona 6:1, 6:0.  
Wittman walczył rano z Jean bijąc go 6:0, 6:0, a wieczorem z Palmierim. Pierwszego seta wygrał Wittman 6:3, w drugim zwyciężył Palmieri również 6:3, poczem ze względu na ciemność mecz został przerwany.  
Tarłowski spotkał się z Frate bijąc go 1:6, 6:3, 7:5.  
W handikapie para polska Hebda-Wittman spotkała się z bawiącym na Rivierze królem szwedzkim Gustawem, występującym jako „Mister G”. Partnerem króla był Hines. Para polska odniosła zwycięstwo w dwóch setach 6:4, 6:4.

### Trzy kandydatury do Wielkiej Nagrody Honorowej

W dniu dzisiejszym upływa termin zgłoszenia kandydatur do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej. Dotychczas wpłynęły jedynie trzy kandydatury Walasiewiczówny, Wajsówny i Kurkowskiej - Spychajłowej.

### Delegat Polski na kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

Warszawa, 20 lutego.  
W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Oslo na kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego min. Matuszewski. Drugi delegat Polski gen. Ruppert z powodu przeziębienia nie może wziąć udziału w kongresie.

### Nowy rekord Kalbarczyka

Oslo, 20 lutego.  
W miejscowości Dramen w Norwegii odbyły się w poniedziałek wieczorem międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, w których udział wzięli uczestnicy mistrzostw świata, a m. in. Kalbarczyk.  
W biegu na 500 mtr. zwyciężył norweg Engnestangen w czasie 44,3 sek. Kalbarczyk zajął czternaste miejsce w czasie równym rekordowi Polski, a mianowicie — 48 sek.  
W biegu na 1000 mtr. zwyciężył norweg Ballamgrud w czasie 5:03,7 sek. Kalbarczyk na tym dystansie zajął miejsce dziewiąte, ustanawiając nowy rekord Polski w czasie 5:20,3 sek.

### Piłkarze ŁKS-u pragną zainauguować sezon

Ł.K.S. rozpoczyna w tym roku sezon wyjątkowo wczesnie i o ile tylko warunki atmosferyczne pozwolą, pierwszy mecz rozegra ligowa drużyna już w przyszłą niedzielę 3-go marca z jedną z drużyn miejscowych, prawdopodobnie WKS-em lub SKS-em.

### Międzyklubowe zawody bok- serskie

W nadchodzącą niedzielę organizuje Makabi w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 międzyklubowe zawody bokszerskie, w których wezmą udział czołowi bokserzy łódzcy. Między innymi Gluba, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Durkowski (IKP), Tomaszewski, Wojciechowski, Mikołajczyk (Geyer), Zajbert, Birnbaum (Mak).

## Nieście pomoc najbardziej potrzebującym

## Tortury nóg



ustaną po 3-ch minutach  
Nie rozpaczaj. Dnie męczących kałuszy nóg miną. Obecnie możesz szybko pozbyć się najgorszej spuchlizny, palenia, bólu i wrażliwości nóg, niezależnie od tego, co je spowodowało. Najwyżej kup paczkę Saltrat Rodell i wspaniałą garść do miski z ciepłą wodą. W chwili gdy się zanurzą nogi w tej tlenowej kąpieli, zapalenie zniknie, rozdrażnione tkanki są uspokojone i odświeżone, normalny obieg krwi przywrócony i w nogi Twoje wstąpią nowe życie. Ten prosty przepis przynosi codziennie, w ciągu 3-ch minut, ulgę tysiącom cierpiących, którzy mniemali, że niema sposobu pozbycia się bólu nóg. Odciski i stwardnienia są zmiękczone i mogą być całkowicie usunięte. Saltrat Rodell nigdy nie zawodzi. Szczelny wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone. Kup dziś jeszcze Saltrat Rodell w aptece, składzie aptecznym lub perfumerji. Wypróbuj dziś wieczór. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.

**DOKTOR**  
**KLINGER**  
SPEC. CHOR. SEKSUALNYCH  
wenerycznych i skórnych.  
Andrzeja 2 tel. 132-28  
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

**DOKTOR**  
**TREPMAN**  
specjalista chorób wenerycznych,  
skórnych, moczopłciowych.  
Zawadzka 6 fr. II piętro  
tel. 234-12  
8-12, 2-4, 6-9 wiecz.  
W niedziele i święta od 8-1 pp.

**DOKTOR**  
**WOŁKOWYSKI**  
PRZEPROWADZIŁ SIĘ  
na ul. CEGIELNIANĄ 11  
Telefon 238-02  
Choroby weneryczne, moczopłciowe  
i skórne.  
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w nie-  
dziele i święta od 9-1.

**Dr. MED.**  
**H. Klaczkowa**  
POŁOŻNICTWO I CHOROBY  
KOBIEC  
Piotrkowska 99.  
tel. 213-66  
przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz.

**Dr. med.**  
**H. LUBICZ**  
POWRÓCIŁ  
Spec. chorób skórnych, wene-  
rycznych i moczopłciowych  
Cegielniana № 7, tel. 141-32  
przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.  
W niedziele i święta od 9-11 rano.

**DR. MED.**  
**S. Kryńska**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
(kobiety i dzieci)  
Sienkiewicza 34  
tel. 146-01  
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

**Dr. Med. WŁODZIMIERZ**  
**ŻADZIEWICZ**  
Specjalista chorób  
uszu, nosa, gardła i krtani  
Łódź, ul. Piotrkowska 164  
tel. 125-26  
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

**ORYGINALNE PROSZKI**  
"MIGRENO-  
NERVOSIN"  
R.M.S.W. 21599  
ZNAK FABR.  
**KOGUTKIEM**  
SA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEWRALGIA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.  
ZAPADAJCIE ORYGINALNE PROSZKI  
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**  
SPRZEDAJA APTEKI

**Dr. ZYGMUNT**  
**HENRYKOWSKI**  
Chor. skórne, weneryczne i płciowe  
przeprowadził się na ul.  
Piotrkowską 86 tel. 143-63  
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz.  
w niedz. i święta od 9-1 popoł.

**DOKTOR**  
**H. SZUMACHER**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Piotrkowska 56  
tel. 148-62.  
Od 9-1, od 5-9 pp.,  
w niedziele i święta od 10-1.

**DR. MED.**  
**L. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENE-  
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
front, I piętro  
NAWROT 32. Tel. 213-18  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w.  
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

**Lecznica Omega**  
I GABINET DENTYSTYCZNY  
Główna 9, tel. 142-42  
Przyjmują lekarze we wszystkich  
specjalnościach. — Analizy lekarskie,  
zastrzyki, Roentgen, lampka kwarcowa  
Stacja zapobiegawcza  
czynna całą dobę. PORADA 3 ZŁOTE.

**Dr. med.**  
**Mikołaj Bornstein**  
CHOROBY KOBIEC  
I POŁOŻNICTWO  
**RZGOWSKA 5**  
(wejście Sieradzka 1), Tel. 191-08  
Przyjmuje 10-12 i 16-20.

**Poradnia Wenerologiczna**  
Leczenie chorób wenerycznych,  
moczopłciowych i skórnych.  
Legionów 2 = Piotrkowska 47  
tel. 189-33  
od 9 rano — 9 wiecz.  
PORADA 3 ZŁ.  
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-  
lekarz od 11-1 i od 3-4.

**DR. MED.**  
**Lucja Makower**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
(Kobiety i dzieci)  
WÓLCZAŃSKA 117, tel. 149-39.  
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w., niedz.  
i święta od 9-12-cj.

**DR. MED.**  
**L. Liebeskindowa**  
CHOR. DZIECI  
przeprowadziła się na ul.  
Zawadzka 22  
Telef. 114-39.  
Przyjmuje od 3-5 po poł.

**PRZYCHODNIA**  
**Wenerologiczna**  
leczenie chor. weneryczn. i skórnych  
**ZAWADZKA 1**  
telef. 122-73.  
Stacja Zapobiegawcza  
czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
PORADA 3 ZŁOTE.

**Dr.**  
**W. BALICKA**  
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3  
i od 7 do 8-cj.

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.  
**Piotrkowska 51**  
telef. 121-23

**Dyplomowana pielęgniarka**  
ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6  
Tel. 151-72.  
Wykonywa zabiegi w zakres  
pielęgniarstwa wchodzące: za-  
strzyki, bańki, pijawki i opatrunki  
chirurgiczne. 25-2

## Minjatury

## Najweselszy kącik

Frajerkiewicz ogląda z żoną różne rarytasy u antykwaryusza.

— Ta waza pochodzi jeszcze z rzymskich czasów... — wyjaśnia antykwaryusz. — Ona kosztuje 2,000 złotych!

— Dwa tysiące?! — chwytając się za głowę Frajerkiewicz. — Jak ci ludzie mogli wtedy płacić takie sumy?!

\*\*

Dzwonią. Służąca otwiera drzwi. Jakis pan z tęczką.

— Czy zastałem pana Frajerkiewicza?

— Owszem. Pan będzie łaskaw chwileczkę spocząć. Tu jest krzesło.

— Dziękuję, ale to mi nie wystarczy..

— Nie rozumiem.. Dlaczego?

— Ja poproszę o wszystkie krzesła: — jestem sekwestratorem..

\*\*

Do warsztatów samochodowych zgłasza się jakiś osobnik, który zamierza oddać swe auto do naprawy. Mechanik ogląda samochód i pyta:

— Więc pan chce dać do naprawy to wyszczepione pudło?

— Tak..

— Ile pan zapłacił za ten kłopot?

— Dostałem zadarmo..

— To pan porządnie przepłacił..

\*\*

Pewien profesor medycyny, omawiając na wykładzie szczególnie ciekawy wypadek choroby, rzekł do swych słuchaczy w ten sposób:

— Bardzo żałuję, iż stan pacjenta polepszył się do tego stopnia, że nie mogę państwu pokazać przebiegu choroby, jak sobie tego życzyłem.

\*\*

Kac i Kotek.

— Co słyszał, panie Kac?.. Jak zdrowie?..

— Dziękuję, dobrze..

— A interesy?..

— Dziękuję, źle..

— Wyjeżdża pan dokąd?..

— Dokąd?.. Za co?.. Gdyby z moim zdrowiem było tak jak z moimi interesami, a z interesami tak jak ze zdrowiem, tobym może mógł wyjechać do Zakopanego, ale tak?

\*\*

Do chirurga w Ubezpieczalni Społecznej przychodzi pacjent.

— Co panu jest? — zwraca się doń lekarz.

— Panie doktorze.. — odpowiada pacjent. —

Ja mam wrzód..

— Gdzie?..

— Przy sobie..



Wskutek wystąpienia z brzegów wód Tamizy, zalane zostały niektóre dzielnice Londynu. Na zdjęciu widzimy zalane ulice w Putney — przedmieściu Londynu.



Z wielką uroczystością obchodzono w tym roku w Watykanie rocznicę koronacji Papieża Piusa XI. Na zdjęciu widzimy Ojca Św. na tronie papieskim w pochodzie do bazyliki św. Piotra.



Niezwykły i jedyny w swoim rodzaju wypadek został wykryty w czeskiej wsi Bohdan. Od 47 lat mieszkał tam niejaki Piotr Chomen, który miał żonę i troje dorosłych dzieci. Obecnie okazało się, że Piotr Chomen jest w rzeczywistości kobietą, nazywa się Anna Chomen i od wczesnej młodości ukrywał swą płć. Troje dzieci urodziło się z pozamążńskiego stosunku jego żony. Na zdjęciu widzimy bohatera tej niezwykłej afery.



Angielski Czerwony Krzyż w porozumieniu z ministerstwem wojny rozpoczął akcję przeszkolenia całej ludności w obronie przeciwgazowej. Nawet stenotypistki muszą się uczyć pracować przy maszynie do pisania w maskach

## Codzienna nowelka „Expressu”

## Kochanka barona

Pani baronowa Berta Rosier doskonale zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie jej groziło. Wiedziała, że mąż jest bardzo zakochany w jakiejś młodej dziewczynie z niższej sfery, że ją obsypuje kosztownymi prezentami i spędza z nią wszystkie wieczory.

Pani Berat była starsza od małżonka. Oddawna już bała się, że go utraci, a tym razem wydawało się, że niebezpieczeństwo jest bardzo poważne.

I oto pewnego popołudnia, gdy rozmyślała nad swą sytuacją, zameldowano jej, że przyszedł jakiś mężczyzna, który twierdzi, że musi się z nią porozumieć w bardzo poufnej sprawie.

— Proszę go wprowadzić — powiedziała baronowa.

Nieznamy był młodym, dość starannie ubranym mężczyzną.

Uklonił się nisko i natychmiast skierował wzrok w stronę drzwi.

— Czy mogę swobodnie mówić? — powiedział — Sprawa jest bardzo intymna. Nie chciałbym, aby ktoś obcy słyszał.

— Może pan mówić — odpowiedziała mu baronowa spokojnym głosem. — O co panu chodzi?

Nieznamy przez parę chwil trwał w milczeniu, jakgdyby starał się skupić myśli.

— Muszę rozpocząć od pewnego wstępu — odezwał się wreszcie — Jestem z zawodu monterem. Od pięciu miesięcy nie mam posady. Narzeczona moja, która również jeszcze do niedawna pracowała, także jest bezrobotna. Z tych względów nie możemy się pobrać. Straciliśmy nadzieję, że uda nam się założyć własne ognisko domowe.

— O co właściwie panu chodzi? — przerwała mu niecierpliwie baronowa. — Czy przyszedł pan mi opowiadać o swoich przejściach osobistych? Nie znam pana i mnie te sprawy nie mogą obchodzić.

— Wiem o tem doskonale, pani baronowo — odpowiedział spokojnie młody mężczyzna — Za chwilę jednak przejdę do spraw, które panią z pewnością zainteresują. Otóż moja narzeczona przypadkowo zetknęła się z panem baronem. Początkowo nie przywiązywałem żadnej wagi do tego spotkania. Przecież narzeczona moja jest tylko bezrobotną maszynistką. Czy mogła więc marzyć o tem, by pan baron zwrócił na nią uwagę? A jednak okazało się, że pan baron bardzo się nią zainteresował. Od dwóch miesięcy niemal codziennie składa jej wizyty. Pani baronowa chyba rozumie, że cierpię bardzo z tego powodu. Przecież kocham tę dziewczynę i za wszelką cenę pragnę ją poślubić.

Baronowa spoglądała nań z niepokojem.

A więc jej przecucia się sprawdziły. Ten człowiek przyszedł w sprawie, która była przyczyną jej zgrzyot.

— Więc co pan zamierza uczynić? — spytała, spoglądając nań badawczo.

— Rozmawiałem już z panem baronem. Powiedziałem mu, że nie zamierzam się wyrzec mojej ukochanej.

— I co on panu odpowiedział?

— Odpowiedź jego była bardzo dziwna, nawet wprost niezrozumiała. Oświadczył mi, że się zamierza ożenić z moją Lucyną.

— Ożenić? — krzyknęła baronowa — Tak panu odpowiedział?

— Tak jest. I obecnie straciłem zupełnie grunt pod nogami. Przecież nie ulega wątpliwości, że Lucyna chętniej zostanie panią baronową, niż żoną bezrobotnego mechanika. Dlatego też właśnie przyszedłem do pani. Przyszedłem prosić o ratunek.

— To jest zupełnie niemożliwe — za wołała znów baronowa — Mój mąż pana oszukał. Czy pan sobie wyobraża, że mógłby się z mną rozwieść dla jakiejś maszynistki?

— Właśnie, że sobie nie wyobrażam — powiedział cicho młody mężczyzna, — A jednak on mi tak powiedział.

Baronowa począła przechadzać się nerwowym krokiem po pokoju.

Młody mężczyzna uważnie obserwował ją z pod oka.

— A możeby pani z nim w tej sprawie pomówiła? — zaproponował jej nieśmiało.

Baronowa dość długo nie udzielała odpowiedzi. Zastanawiając się nad sytuacją, doszła do wniosku, że lepiej jest zupełnie nie poruszać z mężem tej sprawy. Mogłaby tylko dolać oliwy do ognia. Znacznie lepiej udawać, że nie wie o niczym. Przecież ona w gruncie rzeczy zgodziłaby się na gorsze upokorzenia, byleby tylko nie utracić ukochanego człowieka.

— Nie będę z mężem w tej sprawie rozmawiać, — powiedziała kategorycznie. — Nie mogę na serio traktować jego oświadczenia.

W takim razie mam inny projekt — odezwał się młody mężczyzna — Czy nie byłaby pani zadowolona, gdyby Lucyna wyjechała zagranicę?

— Oczywiście, że byłabym zadowolona.

— Mam wrażenie, że udałoby się to zrobić. Gdybym otrzymał pewną sumę pieniędzy, wyjechałbym natychmiast razem z Lucyną. Bo ona przecież mimo

wszystko mnie kocha więcej, niż barona. Tu odgrywają rolę tylko względy pieniężne.

— Ile pan chce? — rzuciła pytanie baronowa.

— Przepuszczam, że 5 tysięcy dolarów mogłoby nam wystarczyć.

— To trochę za wiele. Uważam jednak, że w tej chwili wysokość sumy nie jest rzeczą najpoważniejszą. Musiałabym przedewszystkiem mieć pewność, że ta maszynistka doprawdy wyjedzie zagranicę.

— Oczywiście, będzie pani miała całą kowitą pewność, — dodał pośpiesznie przybyły — Sprowadzę Lucynę do pani. Jeśli pani baronowa będzie sobie życzyła — to ona podpisze, zobowiązanie, że zgadza się na natychmiastowy wyjazd i zerwanie wszelkich stosunków z panem baronem.

— Dobrze. Niech ją pan tu sprowadzi.

W godzinę później młody mechanik zjawił się w towarzystwie skromnie ubranej, przystojej dziewczyny.

— To jest Lucyna — powiedział cicho.

Dziewczyna zarumieniła się po uszy i spuściła oczy.

Tranzakcja została szybko zawarta. Lucyna otrzymała pięć tysięcy dolarów i podpisała dokument, którego treść opracowała sama pani baronowa.

Gdy młoda para opuściła wytworne mieszkanie, baronowa Berta odetchnęła z ulgą. Wydawało jej się, że nareszcie znów odzyska męża.

Nie wiedziała przecież, że padła ofiarą wyrafinowanych oszustów.

Rzekoma Lucyna w rzeczywistości nie знаła barona nawet z widzenia. Cała afery była dziełem jej współnika, który był dokładnie poinformowany o romansie barona i postanowił odpowiednio wykorzystać okazję.

Dol.